Nr. 56. **Kraków, Czwartek 9 Marca 1893.** **Rocznik XII.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków**, 8 marca.*

Rozprawa w Izbie poselskiej nad budżetem ministerstwa handlu przybrała od samego początku cechę o wiele poważniejszą, niż rozprawy nad budżetami innych ministerstw. Przyczyny tego szukać należy oczywiście nie w osobie ministra lecz w tem, że sprawy, należące do zakresu władzy tego ministra, są nader ważne pod względem ekonomicznym i społecznym i jednakowo mogą obchodzić i obchodzą tak Niemców, jak Czechów, tak Polaków jak i Rusinów i t. p., bo wpływ traktatów handlowych, taryf kolejowych, ułatwień komunikacyjnych nie pyta się bynajmniej ani o narodowość, ani o wyznanie religijne, ani o przekonanie polityczne tego, któremu się daje uczuć.

Mimo to nie brakło w tej rozprawie głosów, dla których doniosłe znaczenie spraw roztrząsanych nie miało dostatecznej powagi, przeto trzeba było skorzystać ze sposobności, aby pogadać jeszcze o różnych sprawach i niektórych innych. Takie głosy odzywały się z obozu chrześcijańsko-socyalnego, inaczej antisemicko-konserwatywnego, bez najmniejszej podstawy i słuszności. Do takich głosów należą mowy pp. Gessmana i Liechtensteina.

Poważnego nastroju doznała rozprawa już od samego początku między innemi przez mowę p. L e w i c k i e g o, który przez poruszenie traktatów handlowych nadał rozprawie poważniejsze międzynarodowe znaczenie, co się okazało z odgłosów w dziennikach pruskich.

Mowca ten przyznał, iż jest zaniepokojony wieściami o rokowaniach handlowych między Niemcami a Rosyą w przypuszczeniu, iż Niemcy gotowe przyznać Rosyi takie same cła zbożowe, jak Austro-Węgrom i dlatego przypomniał w imieniu Koła oświadczenie, wyłuszczone podczas rozprawy nad traktatem z Niemcami przez p. Szczepanowskiego, iż posłowie polscy oddając swoje głosy za tym traktatem, liczą bezwarunkowo na lojalność rządu niemieckiego i spodziewają się, iż Niemcy przez cały czas, jak długo traktat ma obowiązywać, nie zawrą żadnego takiego traktatu z Rosyą, któryby mógł nadwyrężać ekonomiczne korzyści, przyznane austro-węgierskiej monarchii.

Dzień później inny poseł — Kaiser — wyraził się z podobnem niedowierzaniem co do lojalności niemieckiej. Wtedy powstał minister handlu, margr. Bacquehem, aby wyrazić swoje ubolewanie z powodu wypowiadania takich zażaleń na brak lojalności ze strony Rzeszy niemieckiej. Wywody ministra spowodowane były głównie mową p. Lewickiego z dnia poprzedzającego, chociaż pozornie skierowane były przeciw p. Kaiserowi — i zawierały obronę rządu niemieckiego przeciw zarzutom nielojalności. Minister wykazywał — odwołując się na swoje dawniejsze wyjaśnienia podczas rozprawy nad traktatami,— iż Austro-Węgry w tym traktacie nie zdobyły sobie bynajmniej prawomocnie obowiązującego zobowiązania ze strony Niemiec, że one różnicę ceł zbożowych, wówczas istniejącą, utrzymają i nadal w stosunku swoim z Rosyą, że przeciwnie nadmienił, iż w tym traktacie nadarza się dogodna sposobność korzystania z tej różnicy ceł, dopóki one istnieją, czem dał do poznania, iż ta różnica może zniknąć pierwej. nim traktat z Niemcami obowiązywać przestanie.

Wyżej wspomniane odezwanie się p. Lewickiego w imieniu Koła polskiego dotknęło wrażliwej strony Niemiec. Okazało się to z głosów kilku dzienników, które się na p Lewickiego oburzyły. nazywając dziwnem samo przypuszczenie, jakoby Niemcy mogły się zobowiązywać do odmawiania innym państwom tego, co Austro-Węgrom przyznały.

Z takich uwag dzienników niemieckich nie mniej, jak z wyjaśnień ministra handlu wynika nie tylko, że zastrzeżenie, z jakiem Koło polskie zgodziło się na zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, było chybione i bezskuteczne, ale że zanosi się na taki traktat handlowy Niemiec z Rosyą, który wszelkie korzyści, jakie dla rolnictwa naszego mogły wynikać z traktatu z Niemcami, od jednego zamachu zniweczy. Przy tem okaże się, że Austro-Węgry dały się wciągnąć w zobowiązania traktatowe na korzyść Niemiec, bez zapewnienia sobie odpowiedniej wzajemności tak samo, jak przedtem zostały wciągnięte w przymierze pozornie nibyto w interesie różnonarodowej i rozprzęgającej się monarchii, a w istocie dla wsparcia świeżo zjednoczonych, jeszcze nie skonsolidowanych, a na ponowną wojnę i ewentualną utratę zdobyczy narażonych Niemiec.

W tej wielce drażliwej sprawie możemy śmiało odwołać się do uwag naszych w wielu artykułach, jakie ogłaszaliśmy otwarcie o potrójnem przymierzu i o jego bezpośrednich skutkach widomych t. j. o wysileniach się na nowe uzbrojenia, byle tylko dogodzić Niemcom w chwili, gdy im zagrozi niebezpieczeństwo, podczas gdy aż do przesytu musieliśmy czytać powtarzane zapewnienia, że Niemcy nietylko nie mają żadnego najmniejszego interesu w najdrażliwszej sprawie austryackiej, t. j. w sprawie wschodniej, ale że przeciwnie Rosyi przyznają prawo uporządkowania tej sprawy według swojej woli.

Okoliczności te przy sposobności przypomnieć nie jest zbytecznem.

Koło polskie w sprawach kolejowych i handlowych.

(Ciąg dalszy.)

Pos. L e w i c k i wspomniał z uznaniem o przedłożeniu rządowem, dotyczącem budowy k o l e i p o d o l s k i c h, poczem wymienił wszystkie linie kolejowe łączące Galicyą z punktami granicznemi, a z porównania ich liczby z takiemiż kolejami w innych państwach, doszedł do wniosku, że nawet interes strategiczny wymaga gęstszej sieci kolejowej w Galicyi.

Panowie znajdziecie w Galicyi — mówił pos. Lewicki — zamknięte przestrzenie kraju, najlepszej roli, n i e p o s i a d a j ą c e ż a d n y c h d r ó g ż e l a z n y c h. Jako przykład wskazuję na żyzny kraj, zamknięty liniami kolejowemi Lwów-Podwołoczyska, Lwów-Stanisławów, Stanisławów-Husiatyn i linię graniczną od Podwołoczysk do Husiatyna. Jestto czworobok o jakich 15.000 kwadr. kilm. najżyźniejszej roli. Wskazuję n. p. na kraj leśny, zamknięty linią kolei Lwów-Brody i graniczną linią od Brodów do Bełzca. Albo takie okolice, jak przestrzenie między Rawą-Ruską, Jarosławiem a Lwowem, lub Rawą-Ruską, Nadbrzeziem z jednej strony, a linią kolei Karola Ludwika z drugiej, aż po Jarosław. O okolicach górskich na Podkarpaciu nawet nie wspominam. Są to przestrzenie zamknięte, jak panowie widzicie, wielkie, tak wielkie, jak całe kraje koronne, gdzieindziej, jak Karyntya lub cała Austrya Wyższa — a przestrzeni tych ani jedna linia drogi żelaznej nie przecina.

Przyjrzyjcie się panowie wykazom ruchu towarowego na średnich stacyach dróg żelaznych, a spotrzeżecie uderzające nadspodziewanie wysokie cyfry ciężkich towarów, które tam z odległych okolic wozami po kiepskich drogach dostawiono w celu nadania na fracht kolejowy.

Poparłszy potrzebę zwiększenia sieci kolejowej w Galicyi obfitym materyałem statystycznym, dowodził poseł Lewicki, że wobec takich stosunków uzupełnienie naszej sieci kolejowej przez k o l e j e l o k a l n e okazuje się ze względów ekonomicznych koniecznem. Przemysł fabryczny może się rozszerzać w kierunku toru kolejowego, natomiast gospodarstwo rolne w takich okręgach zamkniętych, jak pod Horodenką, Radziechowem, lub Niskiem musi czekać, aż powody strategiczne wywołają potrzebę zbudowania kolei do tych miejscowości.

Następnie wyłuszczał mowca, że potrzebie tej zaradzić można jedynie przez budowę kolei lokalnych i powoływał się na przykład Francyi, Włoch, Belgii i Węgier. Potrzebę kolei lokalnych zrozumiał także Sejm krajowy Galicyi, — a dokonawszy szczęśliwie dwóch wielkich akcyj finansowo-politycznych: wykupna prawa propinacyi i kowersyi długów indemnizacyjnych, uważa tę chwilę za stosowną do załatwienia kwestyi kolei lokalnych. O usiłowaniach Sejmu Galicyi w tym kierunku świadczy uchwała jego z dnia 29 października 1891 roku i obrady ankiety kolejowej, wreszcie zamiar utworzenia funduszu krajowego w wysokości 10 milionów na budowę kolei lokalnych.

Po rozpatrzeniu się w tej sprawie przyjść musiano do przekonania, że w Galicyi potrzeba przedewszystkiem uzupełnić sieć kolejwą w p ó ł n o c n e j i w s c h o d n i e j części kraju.

Tutaj — mówił pos. Lewicki — należałoby zbudować trzy wielkie linie, jako odnogi kolei podolskich; najpierw przez K o z o w ę do H a l i c z a, potem przez B r z e ż a n y, R o h a t y n do C h o d o r o w a, z przedłużeniem do S t r y j a; wreszcie dłuższą linię ze L w o w a na B r z e ż a n y do M o n a s t e r z y s k. Zdumiewającą jest rzeczą, że większe miasto, jak B r z e ż a n y, nie posiada dotąd połączenia z koleją; potem dłuższa linia między Tarnopolem, Zbarażem i Brodami, oprócz tego kilka kolei lokalnych, Ś n i a t y n-H o r o d e n k a z jednej, Ś n i a t y n-K u t y z drugiej strony; potem połączenie kołomyjskiej kolei lokalnej z Kniaździworu do budującej się kolei Stanisławów-Woronienka. W północno-wschodniej stronie potrzebne jest połączenie K r y s t y n o p o l a, M o s t ó w z K r a s n e m i Ż ó ł k w i ą; wreszcie nawet ze względów strategicznych ważne połączenie R o z w a d ó w-P r z e w o r s k i J a s ł o-P i l z n o-D e m b i c a; potem w trzecim kierunku nowe połączenie z Węgrami, mianowicie z lokalnemi kolejami węgierskiemi, jakie ostatniemi czasy zbudowano.

Wreszcie potrzebne jest połączenie naszych karpackich miejsc kąpielowych: C h a b ó w k a-N o w y T a r g, Z a k o p a n e, N o w y T a r g-C z o r s z t y n, S t a r y S ą c z; z drugiej strony K r y n i c a-M u s z y n a bardzo krótka linia; wreszcie połączenie naszych salin, które dotąd niestety nie mają dostatecznego połączenia kolejowego.

W jakim stopniu kraj weźmie udział w budowie tych kolei? Pozostawić to należy uchwale sejmu. Widzicie panowie jednak, że kraj dźwiga się i zbroi, że przyszła sesya sejmowa otworzy nową erę dla rozwoju i popierania kolejnictwa lokalnego w Galicyi. Wskazując atoli na gotowość autonomicznej administracyi kraju. musimy dać wyraz nadziei, ż e n a w s p ó ł u d z i a ł p a ń s t w a z c a ł ą p e w n o ś c i ą l i c z y ć m o ż e m y. Jeżeli w najnowszych czasach kwestye kolejowe we wszystkich sejmach krajowych coraz bardziej na pierwszy plan występują, to sądzę, iż można wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości kwestya współdziałania wszystkich czynników około energicznego popierania kolei lokalnych. będzie jedną z najważniejszych nie tylko przy budżecie ministerstwa handlu, lecz w ogóle w całym budżecie, — i sądzę, że to tem bardziej powiedzieć można, iż stoimy u końca działalności ustawy z 17 czerwca 1887 r., ustawy tak mało popierającej rozwój kolejowy, a kończącej się z ostatnim grudnia 1893 r. (Dok. nast.)

Z powodu projektu o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Ze względu na doniosłość strat. które, według wykazu, przeciętną kwotę 2,480.875 złr. 55 ct. rocznie wynoszą, uważał Wydział krajowy za swój obowiązek wnieść ponownie projekt do ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich, w przekonaniu, że zorganizowanie należyte obrony przeciw pożarom choć w części zaradzi złemu.

Bez kwestyi, że należyte norganizowanie tak policyi ogniowej jak i straży pożarnej (jeżeli się to rozróżnia w projekcie ustawy, którego nie znam) stanowi nadzwyczaj doniosłą i pilną potrzebę naszą wogóle, a na prowincyi w szczególności. Nie ulega również wątpieniu, że wprowadzona w czyn organizacya taka w bardzo poważnej części zaradzi złemu, tj. wpłynie na zmniejszenie kwoty ponoszonych corocznie strat. Należy się więc szczere uznanie Wydziałowi krajowemu za to, że, obok licznych swych prac i zatrudnień i tej potrzeby społeczeństwa naszego także nie spuszcza z oka, lecz wytrwale przy niej stoi.

Ale sprawa pożarów i wynikających stąd nieszczęść nietylko ustawy o policyi, czy straży ogniowej wymaga; — ona oddawna wymaga u nas czegoś bardziej radykalnego, wymaga innej ustawy, do której, nie chcąc w tej chwili przerażać czytelnika przedwczesnem jej nazwaniem, dojdę stopniowem dowodzeniem.

Otóż, przedewszystkiem, zapytajmy i odpowiedzmy sobie, gdzie się ukrywa właściwe źródło przyczyn, wywołujących pożary?

Gdybym należał do biura statystycznego gdziekolwiek. miałbym już pod ręką dane w tym względzie poparte cyframi, i na zasadzie tychże mógłbym odpowiedzieć stanowczo. Gdy jednak w tem szczęśliwem położeniu nie jestem, muszę powołać na świadectwo wszystkich widzących w swem życiu pożary i wiedzących o tychże, — niech powiedzą, czy pożary powstają wyłącznie z uderzenia piorunu, albo z jakiejś nie dającej się obliczyć ani przewidzieć eksplozyi w zakładach przemysłowych, czy też podłożone ręką zbrodniczą? Nie, — to są wypadki tak nieliczne, że w regułę przyjmowane być nie mogą. Chociaż nie statystyk, mogę jednak twierdzić, że przyczyną pożarów wogóle jest t. z. „nieostrożność“.

Tak jest, zbyt pobłażliwie nazwana i traktowana „nieostrożność“ jest przyczyną milionowych strat w kraju, bywa często powodem nieobliczonych nieszczęść pożarowych w rodzinie, rujnuje całe gminy, całe dwory, całe miasta!

Teraz zapytajmy i odpowiedzmy sobie, gdzie jest źródło tej nieostrożności i czy nie ma sposobu wyleczenia się z niej?

Sądzę, że właściwa przyczyna tej nieszczęśliwej abnegacyi, jaka się objawia w przestrzeganiu ostrożności z ogniem (mam tu na myśli całą naszą ludność, a nie pojedyncze jej klasy), tkwi przeważnie w fanatycznej wierze w dopust boży.

Wierzymy wogóle, że bez woli boskiej nic się nie stanie, więc i rozżarzone węgle zostawiamy na przypiecku, gdzie położyliśmy drzewo, dla przesuszenia do następnego paliwa, — na gorącym piecu zostawiamy rozsypane zapałki, przy piecu dziecko w pierzynce, a przy niem drugie w roli piastunki, — zamykamy tak dom i ruszamy w pole, bo „bez woli boskiej nic się złego nie stanie“. — A tu właśnie z woli boskiej wszczyna się pożar, pali się dom, dzieci, zabudowania gospodarcze, ogień przenosi się do sąsiada, niszczy wielu za jednego, bo ten jeden nie pamiętał, że strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Dlaczegóż to ludzie nie pamiętają o tem? Dlatego, że, biorąc pojedynczo, podobne nieszczęścia trafiają się stosunkowo bardzo rzadko (niejeden dożyje starości i praktykowane niedbalstwo o nieszczęście go jednak nie przyprawia), a namacalnego, ciągłego jakiegoś interesu dla siebie w zachowywaniu ostrożności nie widzą.

W ostatnich czasach pojedyncze indywidua, naśladując klasę inteligentną, asekurują się od ognia — ale, jakiż z tego rezultat? Oto, że jeżeli przedtem za mało był dbałym w zapobieganiu wypadkom pożaru, to po zaasekurowaniu się stał się jeszcze większym w tym względzie abnegatem, bo wie, że w razie pogorzeli dostanie indemnizacyę; — a zatem, dla sąsiadów i wogóle dla sprawy pożarnej stał się bezwarunkowo szkodliwszym, niż był przedtem. — Ci, którzy oddawna uznali potrzebę asekurowania się od ognia, jak n .p. dwory, fabryki i t. p., w ogólnem pojęciu sprawy pożarnej również stanowią żywioł nader szkodliwy, a to skutkiem zabezpieczenia się od strat materyalnych w razie pogorzeli, a tem samem skutkiem zobojętnienia na konieczną ostrożność z ogniem.

Wypadki karygodnego robienia interesów na asekuracyi, co również zdarza się niekiedy, są także przyczynkiem do powiększenia ilości pożarów.

Słowem, — pożary, powstające wyłącznie prawie skutkiem nieostrożności z ogniem, powiększają się jeszcze skutkiem praktykowanej obecnie asekuracyi od strat ogniowych, bo każdy zaasekurowany, czasami świadomie, częściej bezwiednie a w każdym razie zawsze skutkiem spotęgowanego niedbalstwa, jeżeli już nie staje się pomocnym pożarowi, to przynajmniej przestaje mu być przeszkodą.

Czyżby więc asekuracya wogóle była szkodliwą i niepotrzebną dla nas?

Ze stanowiska ogólnej ekonomii pożarowej dotychczasowa asekuracya bezwarunkowo jest szkodliwą. — Statystyka mogłaby w tym względzie pouczające dać dowody cyfrowe, gdyby się zajęła zestawieniem ilości pożarów z przed i po zaprowadzeniu asekuracyi i gdyby zbadała, w ilu wypadkach pożaru początek tegoż powstawał z domu lub przedmiotu zaasekurowanego. Biorąc zaś na uwagę materyalną wartość asekuracyi dla asekurujących się, to również asekuracya w formie obecnej stanowi wielki błąd finansowy tak pojedynczych obywateli naszych, jak i całego

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

20 (Ciąg dalszy)

XIII.

Od tego dnia, w którym król, ojciec jego, przelał nań swe władcze prawa, Herman poza niezbędnemi konferencyami z ministrami i kilkoma mężami stanu, żył w głębokiej i cichej samotności. W ten sposób bynajmniej nie odrywał się od swych myśli i marzeń, przeciwnie w skutek niczem nie przerywanej pracy umysłowej, gromadził się w nim zapas energii, odpowiadający śmiałości jego zamysłów. Trzy czy cztery razy tylko wyjeżdżał potajemnie, by kilka godzin przepędzić u boku Frydy, w leśniczówce. Od Wilhelminy zdala się trzymał; w powszednie dnie zjawiał się w pokojach księżny: ona jednak wybadywała go napróżno, opowiadała mu o podejrzliwości swej i niepokoju. Herman bez litości odmawiał odpowiedzi i wyjaśnień w sprawach publicznych.

Ceremoniał pałacowy ograniczył do niezbędnej potrzeby, zniósł recepcye i uroczystości galowe, a w ten sposób zaoszczędzonych, pięć kroć sto tysięcy franków ofiarował z pieniędzy dla biednych w Marburgu.

Z razu szczodre jałmużny powiększyły jeszcze jego popularność. Nie umiał wszakże pielęgnować jej i utrwalać, nie pokazując się nigdy narodowi przez pewnego rodzaju wstydliwość, gdyż gonienie za owacyami uważał za rzecz niegodną rozumnego człowieka, a okrzyki hołdu, których — wiedział z góry, że musiałby słuchać, — wydawały mu się niezgodne z małymi zasługami, jakie do tej pory mógł w ogóle położyć.

To dobrowolne odosobnienie się króla oziębiło naród, który przyczyn nie odgadywał. Potem, kiedy zgromadzenie trzech ciał doradczych skrzywiało artykuł po artykule projekt konstytucyjnej ustawy, popularni przywódcy narodu obwinili księcia, że jest tajnym wspólnikiem tej całej komedyi. A w końcu, kiedy się dowiedziano, że on pozwolił na manifestacyą robotników, znaleźli się ludzie, którzy głosili, że to łapka na lud nastawiona.

Wiedział o tem wszystkiem Herman. Przewidział to od razu. Przygotował się z góry na głupotę i nieuniknioną niewdzięczność. Krom nieufności, jaką wzbudzał u pewnej części ludu, Herman czuł, jak przeciw niemu głucho wzrastała nieposkromiona, — jak egoizm i jak instynkt majątkowej zachowawczości — niechęć warstw uprzywilejowanych w narodzie.

Pomimo to szedł naprzód na raz obranej drodze. Nic nie byłoby go w stanie z niej cofnąć. Niedawno uchodził za człowieka bez energii i niestworzonego do czynu, czy to z nadmiaru cechującej go wrażliwości, czy zmysłu krytycznego. Wówczas nie miał jeszcze władzy monarszej, a to wahanie się jego miało w sobie trochę konsekwencyi. Ale teraz, kiedy uczucia jego i zasady miały jawny znaleść wyraz w krokach stanowczych, z których każdy znów miał publiczne za sobą pociągać następstwa, postanowił własnej woli zadosyć uczynić. Wola to była natężona i niezachwiana, a ciągłe, usilne podsycanie jej w osamotnieniu, zwolna wyrobiło w nim taki stan duszy, w którym pod potężnym wpływem myślenia o przeszkodach, które koniecznie trzeba usunąć i przełamać, zatraca się samo pojęcie przeszkody, a dokonywają się czyny szalone lub wielkie. Słowem, Herman żył w pewnego rodzaju moralnym lunatyzmie.

W końcu swym jasnowidzącym umysłem sam w duszy odtwarzał sobie warunki, wśród których ludowa manifestacya mogłaby się odbyć swobodnie. Manifestanci zbiorą się na placu *Kasztanowym*, przejdą prawym brzegiem rzeki aż do placu *Trzech Króli*, udadzą się następnie w kierunku wielkich bulwarów i rozejdą się w końcu na placu *Niebieskiego Krzyża*. Na całe to zbiegowisko on wyznaczy jako strażnice, które będą wojskiem obsadzone, następujące budynki: koszary, bank, bibliotekę królewską; na podwórzach i w piwnicach mają stać rezerwy konnicy i piechoty, gotowe do wystąpienia za pierwszym rozkazem. Postara się o to, aby te wszystkie represyjne środki były w tajemnicy utrzymane. Będzie się starał przewidzieć wszystko i wydać jak najdokładniejsze instrukcye. Jeżeliby manifestacya miała przybierać rozmiary buntu, tłum wezwany będzie trzykrotnie, w bardzo długich odstępach, do porządku posłuszeństwa. Gdyby to nie odniosło skutku, konnica trzykrotnie przypuści szarżę, bardzo powoli. Ale, cokolwiekby miało nastąpić, jeźdźcom będzie zabronione dobywać z pochew pałaszy, a piechota strzelać będzie tylko na wyraźny rozkaz Hermana. Druty telefoniczne łączyły jego gabinet z komendą główno-dowodzącego generała w Marburgu, mieszczącą się na drugim końcu pałacu, tudzież z wszystkiemi strażnicami i magazynami wojskowemi. Tak więc, w najgorszym wypadku zaledwie jedna lub dwie minuty mogły upłynąć między otrzymaniem wiadomości i wydaniem ze strony księcia rozkazów. Tym sposobem on obejmie w tym dniu naczelne dowództwo, tak jak pragnął całą odpowiedzialność wziąć na swe barki. Stary generał de ersten, komendant Marburga, żołnierz po za rozkazami swemi o niczem nie wiedzący, poddał się wszystkiemu bezmyślnie lub może w tej myśli, że książę to „pékin“ pełen dziwacznych pomysłów, że mu trzeba pozwolić na to, ponieważ jest księciem, lecz że on sam zresztą prędzej czy później uzna konieczność powrócenia do dawniejszych, tradycyjnych praktyk rządu i policyi.

XIV.

Ciepłe, letnie prawie słońce oświetliło poranek pierwszego października. Ani jednej chmurki nie było na niebie, nie podobna było liczyć na deszcz, który fatalny dla demonstracyj ulicznych, pożądanym bywa sprzymierzeńcem władców w dniach rozruchu. Manifestanci mieli niebo po swojej stronie. Cieszył się Herman: próba na jaką się ważył, będzie więc bardziej jeszcze stanowczą,

Siedział sam w swoim gabinecie. W sąsiednim pokoju stał oficer służbowy przy telefonie. Pierwsze wiadomości były uspakajające. Przeszło dziesięć tysięcy robotników zgromadziło się na placu kasztanowym bez zamięszania, bez najmniejszego hałasu. I powoli w ścieśnionych szeregach rozwinął się pochód...

Wielka cisza zapanowała w pałacu. Żaden gwar nie dochodził ani z bulwarów. ani z ulic nadbrzeżnych pustych jeszcze. Herman doznał pewnego osłabienia Myślał o potężnym szumie morza pieniącego się bałwanami, o szumie, który lud tam, w dali, bezwątpienia sprawiał i który z każdą chwilą przybliżał się, a choć go jeszcze nie było słychać, to wkrótce dojdzie jego uszu... Cisza wydała mu się ciężką, złowrogą, jak gdy burza nadchodzi. Przechadzał się po gabinecie wielkiemi krokami, nerwowo. Chwilami wzrok jego spotykał się z nieruchomemi, ponuremi oczami portretu Hermana II. Zdawało mu się, że złośliwy i pogardy pełen uśmiech szczypał wargi strasznego przodka. Potem popatrzył nań z przodu. Nie, dostojny morderca nie śmiał się. Z nienawistną uwagą przyglądał się książę tym ustom dzikim i cierpkim, temu czołu przy skroniach dziwnie zmarszczonemu i szczękom krwiożerczym. I napełniała go rozkosz wyzywającej dumy, że to, co obecnie czyni, byłoby wstrętne i niezrozumiałe dla nieszczęsnego pradziada, gdyby tenże mógł odwalić kamienne kafle w kaplicy Karmelitów, gdzie leżał od pięciuset lat, aby go przekląć za to, że pierwszy ośmielił się złamać tradycyę przez tyle wieków dochowaną, i że on, syn królów, w imię miłości bliźniego, śmiał zadać kłam niemiłosiernej, fałszywej mądrości całego szeregu władców potężnych...

Następnie usiadł, z kieszeni list wyjął, rozłożył go i czytał na ostatniej stronie z miną pobożnego mnicha, który rozpamiętywa tekst pisma świętego:

„... Tak, będę ciągle myślała o Tobie, nie więcej jak w inne dnie, ale z większym w sercu niepokojem. Aż nadto dobrze wiem, jak okropne roztropnością swą rady dawać Ci będą politycy; ale prawda, że ich nie posłuchasz?.. Bardzo być może, że pośród tylu biednych, jest kilku złych ludzi i bardzo wielu nieświadomych i ciemnych; ale nadewszystko są nieszczęśliwi... Nie bój się ich, Ty, ich przyjaciel! Nie pozwól, aby ich wyzywano zarządzeniem represyjnych, uśmierzających środków, bo niewiadomo, czy będzie w ogóle co do uśmierzania, a przysięgam Ci, że nic złego nie zrobią. Lud umie być szlachetnym wobec tych, którzy z nim postępują szlachetnie. Przywiąż go do siebie zaufaniem, jakie mu okażesz... Pomyśl tylko, drogi mój Panie: Gdyby jeden tylko z tych maluczkich Jezusa, z tych dobrych, a cierpiących niesłusznie, został zabity przez Ciebie, przez swego naturalnego obrońcę i opiekuna, li tylko za to, że krzykiem rozpaczy niedolę swą głosił... nie, nie potrafię znieść tej myśli... W imię naszej miłości, zaklinam, nie lej krwi nieszczęśliwych...“

— Ach Frydo moja, Frydeczko!... Oto mój wiatyk — szeptał Herman.

Czuł się uspokojonym, wstąpiła weń otucha, jak gdyby niewinne te i ukochane wyrazy w duszy jego rozlały uczucie ufnej, łagodnej, bezgranicznej pewności.

(C. d. n.)

kraju: — asekurujemy się w różnych towarzystwach, a już najgorzej, kiedy w zagranicznych, płacimy pieniądze, aby zdobyć sobie sen spokojny o jutro, — i śpimy spokojnie, — a pieniądze, zdobyte ciężką pracą, może z ujmą bardzo ważnych potrzeb na razie, poszły gdzieś światami, i już ich oko nasze nie ujrzy! Dostało się za to wprawdzie bardzo wątpliwej wartości policę, którą, jako zwykle wiele obiecującym i ładnie namalowanym papierkiem, bawimy się przez rok cały, — lecz następnie, dostawszy nowy takiżsam papierek, za tak samo ciężko zdobyty nowy grosz, poprzedni malunek rzucamy do pieca, bo to już polica bez wartości, — i tak bawimy się z roku na rok przez długie lata, a ta nasza smutna i ciężka zabawka stwarza w kraju i za granicą potęgi finansowe, z ktorych, wybrani tylko nieszczęściem, jak w loteryi wybrańcy fortuny, odnoszą względną korzyść, reszta zaś, jako biali murzyni, w pocie czoła swego pracujemy po to, aby składać pieniądze w kasach zupełnie nam obcych, a może w danym razie i wrogich.

Podatków płacimy sporo, — rat do płacenia w różnych bankach mamy bez liku, — asekurujemy się gdzieś po obcych towarzystwach a raczej pracą swoją asekurujemy byt tych towarzystw, cóż nareszcie będzie z krajem, którego wszystkie soki rozlewamy po niwach obcych? Zostanie nam tylko potem trudu naszego zroszone pustkowie!

Nie jesteśmy przecie tak dalece niedołężni, abyśmy przynajmniej z asekuracyą nie mogli sobie poradzić w ten sposób, aby miliony, składane w kasach obojętnych dla nas, obcych, a nie kiedy i wrogich, pozostały w kraju, i nadto, aby nie przestawały być własnością tych, którzy opłacając bezpieczeństwo od ognia, wypadkom pożaru jednak nie podlegają. (Dok. nast.)

Z Rady państwa.

Długo i obszernie mówił wczoraj minister Bacquehem o programie rządowym w sprawach kolejowych, opierając się na sprawozdaniu komisyjnem. Rząd — oświadczył minister — niemal zupełnie zgadza się z zapatrywaniami komisyi i z żądaniami w rezolucyach do Izby poselskiej nadesłanych podniesionemi. Sprawa cała jednak powinna być dobrze i wszechstronnie zbadaną. Komisya rozpatrzyła 57 projektów kolei lokalnych, których budowa wynosiłaby 169 milionów złr. Minister przedstawił następnie wszystkie ważniejsze projekty kolei lokalnych, między innemi o kolejach podolskich oświadczył, że rząd już budowie tej linii swoją pomoc zapewnił.

P. Schorn wyraził zadowolenie swoje z przedstawionego przez ministra programu kolejowego.

P. Gessmann domagał się polepszenia bytu urzędników i służby kolejowej i rozwinął następnie obszernie nadużycia, jakie się działy za kierownictwa Czedika pod względem awansu urzędników. „*Protectionskinder*" Czedika najpierw awansowali, dla innych awans był zamknięty i milczeć musieli. Następnie przedstawił mowca gospodarkę dawniejszą i dzisiejszą na kolejach południowych, przedstawił nadużycia, podpadające wprost pod kodeks karny o zbrodniach zdrady stanu.

P. Swoboda zgadza się na budowę kolei podolskich, chciałby jednak wiedzieć, kto otrzymał koncesye

P. Richter twierdzi, że wypadki kolejowe tak częste w ostatnich czasach zawdzięczać należy brakowi urzędników i służby. Pomnożenie służby kolejowej jest niezbędne. Oszczędności na służbie niższej nie wychodzą na dobre. Mówca popiera petycyę konduktorów kolejowych i wnosi, aby ich płace z 300 na 400 złr. rocznie podniesiono. Strażnicy kolejowi pobierają po odtrąceniu kar czasami tylko 17 złr. miesięcznie i to ma im wystarczyć na wyżywienie i utrzymanie rodziny.

P. Klun powstał przeciw oskarżeniom Gessmanna skierowanym przeciw kolei południowej, jako nieuzasadnionym i nie autentycznym. Mówca powiada, że Gessmanowi nudzi się bez panamy austryackiej i chciałby ją koniecznie wyszukać i zrobić.

(Telegramy biura koresp.).

Wiedeń, 8 lutego. P. Kaizl krytykował ostro obecną politykę kolejową. Kwota 86 milionów wstawiona jako dochód na rok bieżący jest nieodpowiednią według zapatrywań mówcy. Najwięcej zarzucić należy zarządowi kolejowemu teraz pod względem polityki taryfowej. W jednym roku dwa razy przeprowadzono reformę taryfową, jednę wprost przeciwną drugiej.

P. Dubsky rozpatrywał stosunki, jakie istnieją na kolejach pod względem usługi w razie wypadku.

P. Chlumecky odpowiedział na pytanie Luegera, że zarządził, aby do protokołu wciągano w ogóle także wykrzykniki posłów, które prezydent słyszał, za które dał upomnienie, albo które wpłynęły na tok rozprawy. Do protokołu powinny być zarazem zapisane wszystkie okoliczności, jakie towarzyszyły wykrzyknikowi. Wszelkie wątpliwości powinny być przedstawione prezydyum. Co się tyczy oklasków, to te do protokołu jak zwykle, będą zapisywane.

Obrady następnie przerwano. Dzisiaj odbywa się posiedzenie Izby.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 8 marca.*

Z zadowoleniem zapisujemy, iż Koło posłów polskich do sejmu pruskiego wniosło do laski marszałka wniosek o zniesienie komisyi kolonizacyjnej. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„Do ustnego sprawozdania z obrad komisyi kolonizacyjnej Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego i do memoryału na rok 1892, przedłożonego Izbie w myśl ustawy z dn. 26 kwietnia 1886 r. Nr. 84 Druków, II, — Izba poselska zechce uchwalić następującą rezolucyę:

„Uprasza się królewski rząd o przedłożenie sejmowi jak najrychlej — o ile możności jeszcze w bieżącej sesyi — projektu celem zniesienia ustawy o kolonizacyi niemieckiej dla Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego z dnia 26 kwietnia 1886 roku".

Wniosek ten podpisał prezes Koła polskiego Leon Czarliński i czternastu posłów polskich

Dzisiaj, kiedy właśnie toczy się w Niemczech dyskusya publiczna w sprawie działalności komisyi kolonizacyjnej i komisyi dla włości rentowych i kiedy najpoważniejsze głosy fachowe przyznają że wobec utworzenia generalnej komisyi rentowej, komisya kolonizacyjna za stanowiska ekonomicznego jest zupełnie zbyteczna, dzisiaj, mówimy, wniosek Koła polskiego jest bardzo na czasie. Dzisiaj rząd nie może logicznie podtrzymywać istnienia komisyi kolonizacyjnej z innych względów, jak tylko ze względów czysto politycznej natury i na poparcie ustawy kolonizacyjnej nie może przytoczyć innych motywów, jeno tendencye jawnie germanizatorskie. To też wystąpienie Koła polskiego ze stanowczem żądaniem zniesienia komisyi kolonizacyjnej, uważamy za bardzo odpowiednie, jest to bowiem wezwanie rządu do zajęcia wyraźniejszego stanowiska wobec Polaków. Przyjęcie, jakiego wniosek Koła polskiego dozna w sejmie pruskim, a zwłaszcza u rządu pruskiego, będzie miarą obecnej polityki pruskiej w stosunku do Polaków, a zarazem Koła polskiego i dla polskiej ludności wskazówką, jak się Polacy mają nadal zachować wobec rządu.

Wybór uzupełniający jednego posła na sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu tarrowskiego, w miejsce zmarłego hr. Koziebrodzkiego — rozpisany na dzień 6 kwietnia.

Rozprawa budżetowa nad rozdziałem o kolejach żelaznych przewleka się bez końca. Do głosu było zapisanych blisko czterdziestu posłów; dotąd przemawiało z nich zaledwie kilku, a ze strony rządu minister Bacquehem i szef sekcyi Wittek. Mowa ministra miała cechę polemiczną z dawniej wypowiedzianemi zdaniami komisyi i ze świeżemi wywodami niektórych posłów, a zarazem poglądową na zamysły i program działania rządu na polu kolejnictwa.

Wczorajsza rozprawa przeciągła się poza godz. 5 popołudniu. Tak długich posiedzeń — a nawet dłuższych było już kilka i zanosi się na to, iż następne będą równie długie, aby rozprawę wyczerpać zawczasu, by jeszcze przdd świętami zakończyć całą rozprawę budżetową i uchwalić ustawę finansową, oraz kilka pomniejszych a bardzo pilnych. Przewodniczący p. Chlumecky uwzględniając to zapowiedział, że posiedzenia zaczynać się będą codziennie o godz. 10 i trwać mają dopóty, dopóki sił starczy, przypuszczając widocznie, że samo znużenie skłoni posłów do skrócenia swoich mów lub do wyrzeczenia się głosu.

Przerywanie mów głośnemi i często obelżywemi okrzykami, jakie się w ostatnich dniach znowu zdarzało, skłoniło przewodniczącego do tego, iż stenograficznemu biuru polecił takie okrzyki tylko wtedy zapisywać w stenograficzne sprawozdania, gdy mowca na nie odpowie, albo gdy przewodniczący zwróci na nie uwagę, albo wreszcie gdy autor tego okrzyku sam upomni się o zanotowanie. Inne rozporządzenie poleca zapisywać ogólnikowo o oklaskach bez dodawania, które stronnictwo dało oklaskami wyraz zadowolenia.

Czy pierwsze z tych rozporządzeń powstrzyma od przerywania mów obelżywemi okrzykami, to wielce wątpliwem, można nawet przypuszczać, że zwolennicy „ostrzejszego tonu" jeszcze więcej nastrój swoich uwag podniosą. Drugie jest niepotrzebną grzecznością dla wielu mowców, bo wiadomo dobrze, że bardzo rzadko zdarza się, by inne stronnictwa wyrażały swoje zadowolenie oklaskami; wyrazy zadowolenia pochodzą zwykle tylko od najbliższych zwolenników politycznych.

Z Niemiec. Z komisyi wojskowej. Wybór lignicki.

W łonie stronnictwa wolnomyślnego przyszło do rozłamu. Podczas bowiem gdy całe stronnictwo, jako takie, oświadczyło się już poprzednio przeciw podwyższaniu siły zbrojnej, to wytwarza się obecnie frakcya z Hinzem na czele, która zbliża się powoli do postulatów rządowych Przewidują, że Caprivi dołoży starań, aby narodowych liberałów pozyskać dla żądań wyższych ponad *maximum*, określone przez Bennigsena, a rozbiwszy centrum i wolnomyślnych, część ich głosów zapewnić dla przedłożenia wojskowego, które w tym wypadku mogłoby przejść nieznaczną większością głosów.

O rozbiciu w stronnictwie wolnomyślnem świadczą wczorajsze obrady komisyi wojskowej nad wzmocnieniem istniejących batalionów. Kanclerz Caprivi udowadniał, że wzmocnienie to koniecznem jest zwłaszcza we wschodnich prowincyach, które mogą być teatrem wojny. Kanclerz przedstawił stosunki w tych prowincyach, jakie w pierwszych 72 godzinach po mobilizacyi nastąpić tam muszą. Wolnomyślni posłowie zarzucali na to kanclerzowi, że w razie wojny nie uwzględnia zupełnie pomocy Austryi; natomiast pos. wolnomyślny Hinze oświadczył, że wzmocnienie batalionów we wschodnich prowincyach uważa w zasadzie za potrzebne, — zastrzega sobie jednak zajęcie stanowiska co do ogólnej liczby zwiększania siły zbrojnej. Wyraził on zdanie, że „co słuszne i sprawiedliwe", należy uwzględnić w interesie państwa. Na to odparł gwałtownie pos. Richter imieniem stronnictwa wolnomyślnego, że ono pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na wzmocnienie batalionów w prowincyach wschodnich.

W okręgu lignickim odbyły się wybory nzupełniające do sejmu pruskiego i parlamentu. Walka toczyła się między kandydatem wolnomyślnym Jungferem, a kandydatem antisemickim Hertwigem, obrońcą Ahlwardta. Jungfer zwyciężył bardzo poważną większością tak przy wyborach sejmowych, jak parlamentarnych.

Z Paryża.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Paryżu panamski proces o korupcyę. Obradami, które potrwają ze dwanaście dni, kierować będzie prezydent Pilet-Desjardins, a w skład trybunału wchodzą jeszcze sędziowie Limperani, Adam i Commoy. Przypominamy, iż w procesie tym jest dziesięciu oskarżonych, mianowicie: członkowie Rady zarządzającej Towarzystwa panamskiego Karol Lesseps i Fontane, senator Béral, deputowani Dugué de la Fauconnerie i Proust, byli deputowani Baïhaut, Sans-Leroy i Gobron, wreszcie prokurzysta Blondin i oddawna poszukiwany Arton. W liczbie adwokatów znajduje się, jako obrońca Karola Lessepsa słynny adwokat Barboux, który bronił Lessepsa i w pierwszym procesie panamskim. Ma on przemawiać z pomiędzy obrońców ostatni, rozpocznie zaś obronę adwokat Rousseau, obrońca Baïhauta. W liczbie świadków wezwano Freycineta, Floqueta, Clémenceau, Ranca, Yves Guyota, Delahaye'a, Andrieux'go, bankierów Thierrée i Proppera i ekspertów Flory'ego i Monchicourt'a.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła ustawę o utworeniu i organizacyi armii kolonialnej. Reforma ta zdaniem ludzi fachowych jest niezbędną, i dziwić się należy, że pierwej jeszcze nie zdecydowano się na ten krok, zwłaszcza, że już przed dwudziestu kilku laty stronnictwo rządzące wydało hasło, iż Francya musi rozszerzyć swe posiadłości kolonialne. Jednym z mężów stanu, który ożywił politykę kolonialną, był Juliusz Ferry, któremu Francya zawdzięcza Tunis i Tonkin, ale pod koniec nie miał on szczęścia i upadł skutkiem niepowodzenia wojsk francuskich w Tonkinie.

Od tego czasu polityka kolonialna stała się niepopularną i rząd z wielką ostrożnością podejmować musiał wszelką inicyatywę nowych reform i nowych wydatków na cele kolonialne. Obecnie powodzenie ekspedycyi dahomejskiej zwróciło wieksza uwagę na sprawy kolonialne, co dało sposobność do zajęcia się organizacyą osobnej armii kolonialnej, która ma się rekrutować wyłącznie z ochotników. Będzie to zarazem wielką ulgą dla krajowej armii francuskiej, dotychczas bowiem trzeba było używać do ekspedycyj zamorskich żołnierzy z armii krajowej, ponieważ piechota marynarska i legion cudzoziemski na ten cel nie wystarczały; brano tedy pewną liczbę żołnierzy ze wszystkich pułków armii krajowej i tworzono wojsko, przeznaczone do ekspedycyj kolonialnych, co naturalnie było wielkim ciężarem dla żołnierzy, przeznaczonych do służby krajowej i nieprzyzwyczajonych do obcego, często bardzo niezdrowego klimatu i do niewygód ekspedycyj zamorskich. Teraz wojska kolonialne składać się mają z samych ochotników i tylko na wypadek, gdyby nie zgłosiła się dostateczna liczba ochotników (na początek preliminowano 11.000), wojsko kolonialne dopełniać się będzie z tak zwanego cudzoziemskiego legionu, składającego się obecnie z 10.600 żołnierzy, z których około 6 000 stoi obecnie w Tonkinie, a około 4.000 walczyło w Dahomeyu.

Z Włoch.

Onegdaj otrzymaliśmy z Rzymu telegraficzną wiadomość o uwięzieniu Agazziego, byłego kasyera banku rzymskiego. Przed tem odbyła się u niego rewizya domowa. Jako fakt stwierdzony podają, że Agazziego jeszcze w r. 1890 przychwycono na defraudacyi 97.000 lirów, — lecz nie uwięziono go, ani stawiono przed sądem, najwidoczniej z obawy, aby nie zdradził malwersacyj bankowych. Agazzi pozostał nadal w służbie i pobierał pensyę, tylko strącano mu z niej pewien procent na spłatę zdefraudowanej sumy (!). Ponieważ jednak suma ta wynosiła blisko 100.000 lirów — więc zarząd banku widocznie liczył na pewne, że p. Agazzi pożyje jeszcze z jakich lat 50 i spłaci sprzeniewierzoną kwotę, — naturalnie pod warunkiem że nowych malwersacyj się nie dopuści.

Donoszą z Rzymu, że odbyła się także rewizya domowa u niejakiego Mortery, senzala giełdowego, który miał w banku rzymskim „konto bieżące" na 3 miliony lirów, pomimo, że uznany był za niewypłacalnego. Wobec tych najnowszych odkryć dziwną wydaje się wiadomość, jakoby śledztwo w sprawie bankowej już było ukończone. Senator Finali ma we czwartek lub piątek przedłożyć sprawozdanie, do którego dołączony będzie spis weksli, które nie mają dzisiaj żadnej wartości.

Cesarstwo niemieccy zjechać mają niebawem do Rzymu, na uroczystość srebrnego wesela włoskiej pary królewskiej.

Kronika.

***Kraków,** 8 marca.*

Lista sędziów przysięgłych drugiej kadencyi roku 1893, wylosowanych w dniu 4 b. m. w obecności radcy sądu krajowego wyższego Summer-Brasona, oraz radców Matusińskiego i Giebułtowskiego, zastępcy prokuratora Kalitowskiego i delegata Izby adwokackiej, adw. dra Kleina.

Przysięgli główni: 1) Przyjemski Józef, wł, real. 2) Kosobucki Piotr, wł. real. 3) Dr. Eichhorn Ferdynand, wł. real. 4) Drozdowski Stanisław, wł. real. 5) Dr. Koy Michał, adwokat 6) Rozmanit Antoni wł. realn. 7) Dr. Kwaśnicki August, lekarz. 8) Jachimowicz Wojciech, wł. real. 9) Dr. Snrzycki Józef, lekarz. 10) Dr Bobkiewicz Henryk, lekarz. 11) Bilski Mikołaj, wł. real. 12) Knaus Karol, wł. real. 13) Dr. Czesnak Feliks, adwokat. 14) Dr. Klein Zygmunt, adwokat. 15) Jachimski Antoni, wł. real. 16) Baczyński Julian, wł. real. 17) Dr. Dadlez Wilhelm, adwokat. 18) Czerny Antoni, wł. real. 19) Chyliński Michał, redaktor *Czasu*. 20) Dr. Blatteis Jakób, lekarz. 21) Eber Leib, wł. real. 22) Słomski Aleksander, właśc. drukarni. 23) Dr. Starzewski Tadeusz, kandydat notar. 24) Śliwiński Kasper, wł. real. 25) Silberbach Roman, przedsiębiorca robót na Wiśle. 26) Dr. Kohn Maksymilian, lekarz. 27) Dr. Puchacki Edmund, lekarz. 28) Koralewicz Wincenty, wł. real. 29) Dzikowski Leon, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. 30) Żenczykowski Marceli introligator. 31) Chachlowski Jan, rzeźnik. 32) Dr. Doboszyński Adam, adwokat. 33) Dr. Smolarski Kazimierz, adwokat. 34) Ei'e Filip, handel norymb. 35) Żeglikowski Teofil, wł. real 36) Scherer Adolf, agent handlowy.

Przysięgli zastępcy: 1) Scheichkorn Izaak, piekarz. 2) Faust Aron, księgarz. 3) Borgenicht Kiwa Izaak, handlarz drzewa. 4) Meisner Adolf, wł real. 5) Kantor Mojżesz, wł. real. 6) Bujas Tomasz, wł. real. 7) Matzner Lazar, wł. real. 8) Beck Hirsch, handlarz ryb. 9) Eichenbaum Jakób, właśc. realn. Nowa kadencya rozpocznie się dnia 5 kwietnia.

Wieczór J. I. Kraszewskiego. Staraniem chóru akademickiego pod dyrekcyą p. W. Barabasza odbędzie się we środę dnia 15 b. m., w sali Tow. muzycznego (ulica św. Tomasza 32), wieczór J. I. Kraszewskiego z uprzejmym współudziałem panien St Chrz., Jadwigi Loria, p. Henryka Opieńskiego, akad. K. Program obejmuje: 1) Odczyt. 2) Moniuszko: „Witolorauda" na chór męski z tow. fortepianu. 3) a) Chopin: „Nocturne"; b) Liszt: Fantazya z opery „Rigoletto", odegra panna J. Loria. 4) a) Maszyński: „Dunajec"; b) Thomas: Romans z op. „Mignon", śpiew solo, panna St. Chrz. 5) Deklamacya 6) Skrzypce solo p. H. Opieński. 7) a) Niedzielski: „Wierzba" tenor solo z tow. chóru. b) Matiuk: „Pid osiń" na chór męski. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Część dochodu przeznaczona na budowę domu akademickiego. Cena wstępu: miejsce siedzące 1 złr., wstęp na salę 50 ct. Bilety sprzedaje księgarnia St. Krzyżanowskiego, a w dzień wieczoru przy kasie od godziny 4 popołudniu.

Otwarcie zakładu kontumacyjnego dla trzody w Krakowie znów odroczonem zostało na dłuższy czas z powodu panującej zarazy w ościennych państwach naddunajskich.

Podczas jarmarku wiosennego na konie w Krakowie powierzył prezydent miasta kontrolę weterynarską p. Pappemu, zastępcy weterynarza miejskiego, zaś w rzeźni miejskiej pełnić będzie obowiązki weterynarza p. Treixler.

Przedstawienie amatorskie. W kasynie powszechnem odbyło się wczoraj, wobec licznie zgromadzonej publiczności, przedstawienie amatorskie, którego nadspodziewanie pomyślny wynik nagrodził staranność przygotowania i wytrwałość amatorów. Grano „Krewniaków" Bałuckiego, jednę z tych wybornych komedyj, w których autor dosadnie scharakteryzował całą galeryę postaci, spotykanych nader często w stosunkach życia codziennego. Utwór odegrany z werwą i w dobrem tempie, w starannej obsadzie, podobał się bardzo, a wśród wykonawców wyróżnili się doskonałą grą pp. Il, Fl, Wer. i D., oraz pp. Sul. i Koz. Przedstawienie wczorajsze było jednem z najlepszych, jakie się odbyły w kasynie, z tego też powodu inicyatorom wieczoru i wykonawcom za dobre wywiązanie się z trudnego zadania, szczere należy się uznanie.

Srogość tegorocznej zimy spowodowała znacznie zwiększony wydatek na opał w szkołach miejskich i budynkach, wynoszący o $^1/_6$ część więcej węgla i drzewa, niż w latach poprzednich.

Z „Sokoła". Wieczorek gimnastyczny członków odbędzie się w dniu 11 bm., a nie, jak było podane, w niedzielę. Z programu wieczorku wymieniamy ćwiczenia wspólne, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia grona nauczycielskiego na drążku podwójnym, ćwiczenia maczugami, śpiew chóru „Sokoła" i solo barytonowe. Ceny miejsc: Krzesło 30 ct., wstęp na salę 15 ct., dla uczniów 10 ct.

P. Stanisław Konopka, znany recytator, wygłosi z pamięci całą tragedyę Gutzkowa „Uriel Akosta" w poniedziałek 13 bm. w sali Rady miejskiej. Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Rynku.

Koncert. W niedzielę 12 bm. w sali redutowej o godzinie $3^1/_2$ po południu odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 20 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza p. Maleczka. Program koncertu składać się będzie z kompozycyj klasycznych.

Zatwierdzenie planów przez magistrat nastąpiło w dniu 7 b. m. co do domu 2-piętrowego p. Maryi Ertel w ulicy Wolskiej i na dom 2-piętrowy p. Edwardowi Kozikowi w nlicy Krowoderskiej. W ostatnich 8 dniach wpłynęło znów 7 planów na budowę nowych domów.

Nadzwyczaj silny wicher mieliśmy ubiegłej nocy. Pogoda przy tem niestała, a powietrze prawdziwie marcowe.

Realność po ś. p. Aleksandrze Berskim w ulicy Wielopole przeszła na własność prof. dra Stanisława Pareńskiego w drodze kupna na publicznej dobrowolnej licytacyi.

Stow. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" urządza w niedzielę wieczorek patryotyczny ku czci ś. p. Teofila Lenartowicza. Początek o godz. 7 wieczorem. Lokal Towarzystwa znajduje się przy ulicy Grodzkiej l. 50.

Zmarli. Juliusz Jahl, rewident sądu wyższego w Krakowie, przeżywszy lat 62, zmarł wczoraj.

Ludwik Krzyżanowski, radca sądu wyższego w Krakowie, zmarł wczoraj w 57 roku życia.

Stanisław Semetkowski, rewident rachunkowy Wydziału krajowego, zmarł nagle w Abazyi wskutek krwotoku piersiowego. Był to jeden z najszlachetniejszych charakterów. W r. 1863 będąc porucznikiem austryackim, kwitował, poszedł do powstania i zaszczytny brał udział w walce. Jako urzędnik odznaczał się skrupulatnę sumiennością w pełnieniu obowiązków.

Karol Kwiatkowski, leśniczy dóbr skarbowych, rodem z gubernii radomskiej, żołnierz polski z r. 1863, a następnie tułacz na emigracyi, umarł we Lwowie.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" udzieliło Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu na mocy uchwały walnego zgromadzenia kwotę 25 złr. z części zysku, osiągniętego w ubiegłym roku.

Za pośrednictwem dra Morawskiego w Żmigrodzie nadesłano na ręce naszej redakcyi kwotę 6 złr 80 ct., zebraną na imieninach p. Aleksandra Peszkowskiego. (Solenizant złożył 5 złr., jego zaś najbliżsi znajomi złożyli 1 złr. 80 ct.)

P. M. Ł. złożył za pośrednictwem p. Maryi Czerwińskiej za jeden egzemplarz wydawnictwa o Stefanie Buszczyńskim 5 złr.

Obchód „Rękawki". Komisya z łona podgórskiej Rady miejskiej *ad hoc* delegowana, odbyła dnia 6 b. m. pod przewodnictwem zastępcy burmistrza p. Szczepana Kaczmarskiego i przy współudziale dra Ferdynanda Wilkosza, starszego Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i okolicy, naradę co do przyszłego obchodu „Rękawki". Postanowiono w zasadzie znieść rzucanie chlebem i w tym celu ogłoszeniami uprosić mieszkańców Krakowa i Podgórza, aby tego zwyczaju zaniechali. W dniu „Rękawki" mają organa policyi miejskiej czuwać nad tem, aby ubodzy nie zgromadzali się pod Krzemionkami. — Uchwalono natomiast w tym dniu rozdawać jałmużnę w żywności na miejscu obchodu „Rękawki". Wyrażono też nadzieję, że uczestnicy „Rękawki" chętnie przyłączą się do ofiarności na rzecz ubogich, i że bułki i chleb, które dotąd rzucano, złożą na stół, który na ten cel będzie ustawiony.

Co do zabaw wybrano komitet z trzech osób, który ma zastanowić się, jakie zabawy wypadałoby w życie wprowadzić. Komitet ten gotowy materyał przedłoży szerszej komisyi.

Podgórze, 7 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Bez rozgłosu, jednak z dobremi skutkami krząta się nasz młody „Sokół" podgórski około budowy własnej sali. Zaledwie rok minął od założenia „Sokoła", a dzisiaj już w czyn zamieniamy myśl budowy własnego gniazda. Jeszcze za czasów burmistrzowstwa p. Wacława Adamskiego, prezesa „Sokoła", z pierwszą pomocą przyszła tutejsza gmina, ofiarowawszy pod budowę sali plac przy plantach obok nowo wybudowanej szkoły położony, tudzież wapno, piasek i kamień, do budowy potrzebne. Przykład ten, godny naśladowania, nie pozostał bez echa. Na wieczornicy na cześć prezesa w dniu jego imienin urządzonej, posypały się jakby z rogu obfitości cegły, cement, wapno, a nawet i drugi plac, który ofiarował znany obywatel p. Gustaw Baruch. Plac ten, przez p. Barucha ofiarowany, „Sokół" pozbędzie, a uzyskaną kwotę obróci na budowę gmachu.

Plany, przez tutejszych pp. inżynierów Emila i Stanisława Serkowskich i Józefa Kryłowskiego wydziałowi „Sokoła" przedłożone, już rozpatrzono i przyjęto projekt p. Kryłowskiego, który wspólnie z p. Stanisławem Serkowskim przyrzekli w najkrótszym czasie przedłożyć kosztorys i szczegółowe plany z nastaniem zaś pory wiosennej przystąpimy do budowy gmachu, który wobec tego z jesienią roku bieżącego do użytku oddanym być może.

Należy się publiczne podziękowanie Radzie powiatowej w Wieliczce za dar w kwocie 50 złr. i Stowarzyszeniu pożyczkowemu i oszczędności „Wzajemna pomoc", które oprócz jednorazowego datku w sumie 350 złr., otworzyło nadto „Sokołowi" kredyt do wysokości 10.000 złr. i wobec innych darów osób prywatnych umożebniło tym sposobem natychmiastowe i szybkie wykonanie budowy. I inne Stowarzyszenia nie pozostały w tyle, dość wspomnieć Stowarzyszenie w Głogowie, samo nie zbyt majętne, ofiarowało kwotę 10 złr.

Celem przysporzenia dalszych funduszów „Sokołowi" urządziło tutejsze Towarzystwo kasynowe, którego prezesem jest dr. Karol Górski, w dniu 5 bm. w nowej sali radnej koncert „Harmonii", a jakkolwiek zbyt życzliwi Podgórzowi w specyalnej kronice podgórskiej z przykrością notują wiadomość, zapewne nie naoczną, gdyż nieprawdziwą, że koncert nie ściągnął zbyt licznej publiczności, że sala była pustą i że zaledwie osób kilkadziesiąt stanęło do apelu, to jednak mimo tego koncert udał się dobrze, gdyż jak na nasze stosunki prawdziwa ilość osób wynosiła około 200, a co najważniejsza dochód znaczny, bo kwotę 216 złr. wynoszący. Za inicyatywę koncertu wdzięczność należy się przedewszystkiem prezesowi kasyna dr. Górskiemu, który mimo krótkiego stosunkowo pobytu między nami postępowaniem swem i nadzwyczajną uprzejmością zyskał sobie u wszystkich wielką sympatyę.

W teatrze lwowskim w poniedziałek wystawiona była po raz pierwszy trzyaktowa komedya Józefa Blizińskiego p. t. „Chwast". Wszystkie dzienniki lwowskie zamieściły o sztuce tej sprawozdania, z których wszakże niepodobna wydostać kategorycznego sądu o tej najnowszej pracy autora „Pana Damazego". Wyraźniejszym od innych jest sprawozdawca *Gaz. Nar.*, który pisze: „Chwast" należy bezsprzecznie do najlepszych komedyj naszych z lat ostatnich a choć nierówna jest wartość całej sztuki, choć autor gdzieniegdzie nie wie jak wybrnąć z kolizyj, które sam zestawił, to mimo to wszystko poznać *ex ungue leonem*.

Po opowiedzeniu treści sztuki i nasuwających się uwagach, kończy sprawozdanie następującemi słowy: „Mimo te wszystkie zarzuty i braki, które w luźnej notatce dzisiejszej podnieśliśmy, komedya ta posiada tyle niezaprzeczonych zalet, tyle uroku swojskości i serdeczności, a wreszcie taką dozę prawdziwego humoru, że w repertoarze utrzymać się musi."

Grę artystów lwowskich chwalą zgodnie wszystkie sprawozdania.

„Sokół" w Bochni odbędzie w dniu 16 b. m. walne zgromadzenie na którem dokonanym zostanie wybór komisyi rewizyjnej i sądu honorowego.

„Sokół" w Nowym Sączu urządza dnia 11 b.m. wieczorek gimnastyczny z następującym programem: I. Pochód ozdobny, ćwiczenia jubileuszowe. II. Deklamacya, ćwiczenia na przyrządach w dwóch oddziałach po 2 zastępy, zakończą piramidy. Druhowie mundurowani zechcą przybyć w mundurach. Dnia 18 b. m. odbędzie się w „Sokole" przedstawienie amatorskie, a dnia 25 walne zgromadzenie celem wybrania delegatów związku.

Płaszcze sokole, których brak uczuwano dotkliwie, zostały nareszcie przez wydział „Sokoła" lwowskiego ostatecznie uchwalone i będą zalecone do przyjęcia przez ogół sokolstwa polskiego osobnym okólnikiem przy dołączeniu próbki materyi wybranej, rysunku płaszcza i szczegółowego opisu. *Przewodnik gimnastyczny* pisze w tej sprawie: „Na razie zawiadamiamy kochanych druhów, że uchwała wydziału zgodnie z wnioskiem właściwej komisyi zapadła z następującego punktu widzenia: 1) do gremialnych wystąpień sokolich potrzeba nam wierzchnich, jednolitych okryć tylko w porze zimowej lub słotnej; 2) dla ułatwienia nabycia takich jednolitych okryć zimowych należy dopuścić używania ich codzień przy zwykłym ubraniu, a przeto użyć do nich takiej materyi i nadać im taką formę, aby codzienne użycie ich było możliwe, a zastosowanie do stroju sokolego właściwe; 3) materya powinna być wyrobem krajowym polskim Komisya ubiorowa „Sokoła" lwowskiego otrzymała polecenie wprowadzenia w życie powyższej uchwały, a decyzya jej co do warunków zakupna sukna co do sposobu dostarczania płaszczów sokolich i powierzenia dostawy będzie podana do wiadomości Tow. sokolich powyższym okólnikiem.

Obrazy do Ameryki. Transport obrazów pendzla malarzy warszawskich odchodzi do Chicago w liczbie ogółem stu płócien. Grono artystów wybór dzieł, tudzież załatwienie umowy z przedsiębiorcą, powierzyło pp. W. Gersonowi, K. Alchimowiczowi, J. Ryszkiewiczowi i M. Kotarbińskiemu Oprócz dwóch agentów przedsiębiorcy do czuwania nad obrazami, umowy z nabywcami i t. p. uproszono znanego pejzażystę p. Walerego Brochockiego, który jednocześnie udaje się za ocean. Wystawa obrazów w Chicago (niezależnie od wysłanych za pośrednictwem Towarzystwa sztuk pięknych) potrwa do końca roku bieżącego

„Gazeta Radomska", po ośmiumiesięcznem zamknięciu, znowu będzie wychodziła dwa razy na tydzień od 31 marca b. r. pod redakcyą p Rajmunda Masłowskiego.

Poszukiwanie hrabiego. *Wiener Ztg.* ogłasza trzy edykty, wydane przez sąd powiatowy w Leopoldstadzie przeciw Adamowi hr. Platerowi, „obe-

cnie — jak się wyraża edykt — z miejsca pobytu niewiadomemu". Zaskarżył go krawiec wiedeński Krzysztof Temel o sumę 1081 złr. 36 ct., którą hr. Plater winien jest za dostarczane mu ubrania. Ponieważ jednak p. Temel nie wie, gdzie teraz mieszka jego dłużnik, sąd musi go więc poszukiwać za pomocą publicznych edyktów w gazecie urzędowej. Dzienniki wiedeńskie, donosząc o tych edyktach, rozpisały się w łamach swych nie bardzo pochlebnie o polskim hrabi, którego krawiec dopiero za pomocą ogłoszeń wzywać musi do zapłacenia długów za ubranie.

Ze Stowarzyszeń.

= **Towarzystwo Biblioteki polskiej w Wiedniu.** Dnia 27 lutego b. r. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu (I. Dorotheerstrasse 5) pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego, prezesa Towarzystwa. Obrady poprzedził odczyt p. Zenona Przesmyckiego (Miriama) p. t. „Pamięci Teofila Lenartowicza".

Walnemu zgromadzeniu przedłożył wydział swe sprawozdanie za rok 1892, które streszcza się w następujących punktach: Wydział podzielił się na sekcye: biblioteczno-językową, literacko-artystyczną, towarzyską i szkolną, z których każda starała się rozwinąć działalność w powierzonym sobie kierunku. Sekcye wykazały się następującemi rezultatami:

Sekcya biblioteczna pod przewodnictwem p. St. Nowińskiego, wiceprezesa Towarzystwa, nabyła bądź drogą kupna, bądź darowizny 579 dzieł, a 691 tomów, tak, że biblioteka liczyła z końcem grudnia 1892 roku 5.713 dzieł w 7.248 tomach. Sekcya ta odbyła nadto kilka pogadanek naukowych w ściślejszem kółku i opisała kilka ważniejszych pamiątek polskich w Wiedniu, zostawiając narazie opisy te w manuskrypcie.

P. Zenon Przesmycki, przewodniczący sekcyi literacko-artystycznej, urządził 13 odczytów w lokalu Towarzystwa. Prelegentami byli pp: dr. Feintuch, dr. Krypiakiewicz, dr. Monat, St. Nowiński, dr. Łuczkiewicz, Zenon Przesmycki, dr. Rubczyński, poseł dr. Sokołowski, dr. Zoll (jun.).

Dr. Gałecki, przewodniczący sekcyi towarzyskiej, zajął się urządzeniem kilku zebrań i zabaw towarzyskich tutejszej kolonii polskiej. Najważniejsze miejsce wśród nich zajmuje teatr amatorski, który odbył się d. 18 marca na cele szkółek polskich w Wiedniu. Po opłaceniu znacznych kosztów, połączonych z tego rodzaju przedstawieniami, pozostała nadwyżka 321 złr. 35 ct. (W roku bieżącym urządził dr. Gałecki znown zabawę na ten sam cel i uzyskał czysty dochód około 370 złr.).

Komisya szkolna (pp. Nowiński i Charkiewicz) utrzymywała w lokalu Biblioteki i Stowarzyszeniach „Zgody", a potem „Przytuliska", dwie prywatne szkółki języka polskiego dla dzieci ubogich Polaków, mieszkających w Wiedniu „Zgoda" i „Przytulisko" odstąpiły swych lokalów bezinteresownie. Popis odbył się dnia 6 lipca 1892 r., na którym za staraniem hr. Augusta Łosia rozdano nagrody pilności. Ks. Jerzowa Czartoryska wysłała 12 dzieci do kolonii wakacyjnych krakowskich na miesiąc sierpień. Wreszcie zajęły się panie ministrowa Zaleska i Eliza Orzeszkowa hojną gwiazdką dla dzieci uczęszczających do szkółek.

P. Miczyński, skarbnik Towarzystwa, zdał sprawę ze stanu kasy: Dochody Towarzystwa (z wykluczeniem funduszu szkolnego) wynosiły 1.402 złr. 78 ct. i przeniosły rozchód o 204 złr. 11 ct.

Powyższe sprawozdanie wydziału przyjęło walne zgromadzenie do wiadomości, a po ożywionej dyskusyi wyraziło podziękowanie za pracę nad wszechstronnym rozwojem Towarzystwa podjętą — prezesowi i wydziałowi.

Ustępujący wydziałowi i rewidenci kasy zostali ponownie jednogłośnie wybrani. Do wydziału należą: ks. Jerzy Czartoryski jako prezes, St. Nowiński jako wiceprezes i bibliotekarz, dr. Fryderyk Zoll (jun.) jako sekretarz, Edward bar. Lipowski jako podskarbi, prof. Włodzimierz Bańkowski, dr. Marcin Feintuch, dr. Kazimierz Gałecki, Adam Kłoskowski, radca dworu Józef Louis-Wawel, dr. Jan Miczyński i Zenon Przesmycki — jako członkowie wydziału.

Rewidentami zostają nadal pp. dr. Edward Podgórski i Tadeusz Sławikowski.

Wiedeń, dnia 5 marca 1893 r.

Jerzy Czartoryski, przewodniczący. *Fryderyk Zoll* (jun.), sekretarz.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta konceptowego przy Namiestnictwie we Lwowie, Zdzisława z Ternowy nanowskiego, auskultantem sądowym.

Repertoar teatru krakowskiego

We czwartek 9 marca: Po raz szósty „Flirt", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 11 marca: Na dochód Edmunda Rygiera po raz pierwszy „Jakób Warka", dramat w 4 aktach D. Zglińskiego, przez komisyę konkursową *Kuryeru Warszawskiego* polecony na scenę i nagrodzony pierwszem zaszczytnem odznaczeniem.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie.

Ze sprawozdania, jakie dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie przedłożyła wczoraj walnemu zgromadzeniu, dowiadujemy się, że obrót tegoż Towarzystwa wynosił w roku 1892 złr 5 542.657 8 ct. i był wyższym o 668.094 złr. 74 ct. niż w roku 1891.

Stan udziałów z dniem 31 grudnia 1891 r. wynosił 94 395 złr. 62 ct., w roku 1892 wpłacono 7.782 złr. 33 ct., w r. 1892 dopisano dywidendę 3.337 złr. 12 ct. Razem 105 515 złr. 07 ct.

W r. 1892 wypłacono 9 957 złr. 69 ct., w r. 1892 od przepadłych weksli 60 złr. 34 ct. Razem 10.018 złr. 03 ct.

Stan udziałów z dniem 31 grudnia 1892 wynosił 95 497 złr. 04 ct., a więc powiększył się w roku 1892 o 1.101 złr. 42 ct.

Z końcem roku 1891 liczyło Towarzystwo 1.699 członków, w roku 1892 przybyło 241 członków. Razem 1.940 członków.

W roku 1892 wystąpiło 209.

Z końcem roku 1892 liczy Towarzystwo 1.731 członków.

Stan wkładek oszczędności z dniem 31 grudnia 1891 r. wynosił złr. 241.550 ct 13, w roku 1892 wpłacono złr. 284.136 ct. 57 — skapitalizowano złr. 9.451 ct 82 Razem złr. 535.138 ct. 52. Wypłacono złr. 292.477 ct. 08. Stan z dniem 31 grudnia 1892 r. wynosił na 533 książeczkach złr. 242.661 ct. 44, a więc zwiększył się w roku o złr. 111 ct. 31.

Weksle reeskontowane wynosiły z dniem 31 grudnia 1891 r. złr. 128 473, w roku 1892 reeskontowano złr. 689 097. Razem złr. 817.570. W roku 1892 spłacono złr. 667.586. Stan weksli reeskontowanych wynosił z dniem 31 grudnia 1892 r. złr. 149 984.

Stan weksli eskontowanych z dniem 31 grudnia 1891 r. wynosił sztuk 1 897 na złr. 463 939 ct. 61, w r. 1892 udzielono pożyczek na weksli sztuk 7.425 na złr. 1,738.201 ct. 93, eskontowano weksli sztuk 9.322 na złr. 2, 202.141 ct. 54, spłacono weksli sztuk 7.269 na złr. 1,728.404 ct. 69, przepadło weksli sztuk 2 na złr. 209. Razem sztuk 7.271 na złr. 1,728.613 ct. 69.

Stan portefeuillu wekslowego wynosił z dniem 31 grudnia 1892 r. sztuk 2 051 na złr. 473.527 ct 86.

Zwiększył się zatem w r. 1892 o weksli sztuk 154 na złr 9.588 ct. 24.

Zysk r. 1892 wynosił 7.212 złr. 67 ct. i był o 1020 złr. wyższym niż w roku 1891.

Powyższe cyfry stwierdzają, że i w ubiegłym roku Towarzystwo zaliczkowe postąpiło naprzód a ogólny zastój jaki w interesach wywołała obawa przed zarazą, pojawiającą się w jesieni zeszłego roku, nie oddziałał niekorzystnie na interesa Towarzystwa. Sądzimy jednak, że w przyszłości te wyniki ostatniego roku tem większym będą, tak dla Rady nadzorczej jak i dla dyrekcyi, bodźcem do powiększenia czynności i pracy. W szczególności należy dołożyć starań aby powiększyć napływ wkładek oszczędności, do czego istnieją wszelkie warunki. Towarzystwo daje bowiem szczególniejsze korzyści, ponieważ nietylko opłaca procenta po $4^1/_2$ od sta, ale także oprocentowuje złożone kapitały natychmiast od dnia złożenia. Natomiast stały rozwój Towarzystwa, ciągłe pomnażanie się kapitału rezerwowego i rezerwy strat i powiększanie się kredytu Towarzystwa w tak wybitnych i poważnych instytucyjach, jak reeskontującej ego weksle Bank austro-węgierski, Bank krajowy i Galicyjska kasa oszczędności powinny dać dostateczną gwarancyę za pewność złożonych kapitałów.

Porównanie wyników ostatniego roku z rokiem 1880 w którym po znanej katastrofie Towarzystwo po raz pierwszy zapisało skromny zysk 35 złr. 63 ct. świadczy o rzeczywistym postępie Towarzystwa. Od owego czasu udziały wzrosły z 40.861 na 95.497 czyli o 54. 636 złr., wkładki oszczędności z 68.319 na 242.661 a więc o 174.342 złr., stan reeskontu z 8 852 na 149.984 czyli o 141.132 złr., a stan eskontu weksli z 106.866 na 473.527 złr. a więc o 366.661 złr. Wreszcie liczba członków wzrosła z 819 na 1.731 czyli o 912. Gdybyśmy zaś pragnęli porównać cyfry ostatniego roku z najświetniejszemi cyframi poprzedniego tak fatalnie zakończonego okresu, to znajdziemy że w latach 1870 do 1879 najwyższy stan wkładek wynosił sumę 132 455 złr. a więc o 110.156 złr. mniej niż z końcem ubiegłego roku, najwyższy stan reskontu wynosił 70.654 a więc o 79 330 złr. mniej niż 31 grudnia 1892. Niemniej funduszu rezerwowego, który obecnie wynosi 16 814 złr. nie było wcale w roku 1880, a w latach 1870 do 1879 najwyższy jego stan wynosił tylko 16.108 złr. a więc o 706 złr. mniej niż obecnie. Podniósł się zatem kredyt Towarzystwa, co świadczy, że działalność jego na zdrowych oparta jest podstawach, a choć okres lat 1870 do 1879 przewyższył ostatni rok liczbą członków (najwyższy w 1875 r. było członków 1976), sumą udziałów (najwyższy stan w r. 1876 udziały wynosiły 201 940 złr.), to nie przewyższył sumą udzielonych pożyczek, gdyż najwyższy stan weksli eskontowanych w owym okresie wynosił tylko 377.662 złr. Towarzystwo lepiej zatem spełnia swoje zadanie, choć liczba jego członków jest trochę niższą, niż w latach największego rozwoju poprzedniego okresu.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (7 b. m.) zapowiedziano 8185, a przypędzono 7970 świń. Z tego było 3221 świnek i 4749 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 50 do 51 ct., wyjątkowo po 52 ct., średnie po 44 do 48 ct, lekkie po 36 do 42 ct., a świnki po 32 do 40 ct.

Z targów zbożowych.

Kraków, 7 *marca.*

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8 25	8 50
Żyto	6·70	7·—
Jęczmień	5·50	6·25
Owies	6 25	6·75
Groch	10·—	12 —
Tatarka	7·—	8·50
Proso	5·—	6 —
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·60
Słoma	—·—	1 80
Koniczyna na paszę	— —	3·40
Ziemniaki za hektolitr	1·60	1 80
Jaja za kopę	1·30	1·50
Masła za garniec	4·25	4 50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Wyka za 100 kilogramów	5·75	6·—
Koniczyna nasienna czerwona za 100 kilogr.	60·—	75·—
Koniczyna nasienna biała za 100 kilogr.	50 —	70·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 8 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737 8 mm	733 4 mm	730 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,2	+5°,0	+3°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 4	SW 5	W 5
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	80 %	84 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy i w ciągu dnia wicher i deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 8 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad budżetem ministerstwa handlu.

Przy rozdziale o budowie kolei żelaznych krytykował Neuber nowy regulamin ruchu kolejowego i żądał, aby w razie potrzeby zmian w tymże zasięgnięto opinii Izb handlowych i państwowej rady kolejowej.

Wiedeń, 8 marca. (Z Izby poselskiej.) Wurmbrand określa dopuszczalne granice współudziału państwa, krajów i prywatnych kapitałów w budowie kolei i omawia wyczerpująco program kolei styryjskich. Z ogółu 15 milionów, państwo $2^1/_2$, strony interesowane $2^1/_2$, a 10 milionów pokrywa kraj. Mowca zaleca pracę nad kulturalnem podniesieniem kraju.

Prezydent kolei państwowych Biliński wykazuje, że zarząd kolei państwowych działa w ramach statutu organizacyjnego. Na wyrażenie się Kaizla, że Polacy z powołaniem jego na prezydenta przestaną być niezadowoleni z kolei państwowych, gdyż on będzie dalej decentralizacyą prowadził, — oświadcza Biliński, że Koło polskie będzie przekonane, iż on, mowca, posiada na tyle lojalności, aby jak najściślej przestrzegać organizacyi sankcyonowanej przez cesarza, a nie będzie się starał własne swoje stanowisko ścieśniać i ukrócać.

Mowca oświadcza, że dalszą decentralizacyę uważa za bezskuteczną i zbędną, gdyż praktyka uczy, że dalsza decentralizacya jest tylko czczym wyrazem bez treści, a mogłaby tylko polegać na częściowem oddawaniu agend zarządu centralnego krajowym dyrekcyom ruchu. Dyrekcye te są wszakże bardzo przeciążone, posiadają zresztą i tak wyłączne prawo przyjmowania urzędników, tak że właściwie one rozstrzygają o przyszłości kolei państwowych.

Wiedeń, 8 marca. W dalszym toku swej mowy p. Biliński wykazywał, że w administracyi kolejowej dalsza decentralizacya jest niemożliwa. Zakres działania zakreślony statutem dla zarządów kolejowych jest zupełnie wystarczający do ich rozwoju. Co się tyczy języka statut wyznacza język niemiecki jako urzędowy, tylko w Galicyi w porozumiewaniu się z władzami kolejowemi język polski jest dozwolony.

Organizacya ruchu na Bukowinie jest już przygotowana i będzie zastosowana wprawdopodobnie od dnia 1 kwietnia, przez co zakres działania tamtejszej inspekcyi zostanie rozszerzony.

Dalej wykazywał pos. Biliński, że na kolejach państwowych jest 27.746 urzędników, że płace ich wynoszą razem o 1,050.000 złr. więcej, niż dawniej. Wynika to z nowych nominacyj. W dziewiątej klasie płace będą powiększone o 551 złr., w ósmej o 242 złr., w siódmej o 147 złr. Doktorowie praw i technicy dostaną adjutów w kwocie 700 złr. i przy posuwaniu na wyższe stopnie będą szczególnie uwzględniani.

Biliński wspomniał następnie o wybornem kierownictwie swego poprzednika, powoływał się co do reformy taryfowej na oświadczenia swoje, złożone przy obejmowaniu urzędowania, położył wreszcie nacisk na potrzebę ustalenia stopy taryfowej w ten sposób, aby w jej obrębie uwzględnić można indywidualne warunki każdej gałęzi przemysłowej.

Mowca odpierał zarzut, jakoby pensye służby ruchu były za małe, wykazywał, że nie robiono żadnych oszczędności na pensyach, ale robiono je na materyale, jak n. p. na węglach, na których 95 000 złr. oszczędzono. Takie oszczędności robić, sprawom ekonomicznym służyć, spokojną administracyę popierać, urzędnikom i służbie ułatwiać spokojne wypełnianie ciężkich obowiązków, to uważa mowca za cel swej czynności. (Gorące oklaski).

Wiedeń, 8 marca. Izba giełdowa na wczorajszem posiedzeniu plenarnem postanowiła wstawić się do ministra skarbu, aby pozwolił czteroprocentową galicyjską pożyczkę krajową z roku 1893, przeznaczoną do skonwertowania galicyjskiego długu indemnizacyjnego, notować w urzędowej cedule giełdowej.

Wiedeń, 8 marca. Wiec leśników uchwalił wczoraj rezolucyę, wzywającą rząd, aby kradzież drzewa, zwierzyny, ryb i w przyszłości karał według dotychczasowych surowszych przepisów karnych. Po uchwaleniu uznania dla przewodniczącego ks. Colloredo-Mannsfeld wiec został zakończony. Przyszły wiec odbędzie się również w Wiedniu w roku przyszłym.

Gablonz, (Jabłonna), 8 marca. W miejscowościach Dessendorf, Tiefenbach, Prichowitz, Polaun, Wurzelsdorf i Gruenthal wybuchło bezrobocie. Przeszło 1000 robotników z fabryk szkła wstrzymało się od pracy. Strejkujący żądają ustanowienia minimalnej płacy.

Budapeszt, 8 marca. Izba poselska uchwaliła wniosek komisyi prawniczej, wedle którego dyety poselskie nie mogą być przedmiotem zajęcia sądowego. Przyjęto również wniosek Polonyego, że poseł, który popadnie w konkurs, traci mandat poselski.

W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem oświaty oświadczył Latkoczy, że gdybyśmy wystąpili z potrójnego przymierza i Włochy same pozostawili, to kurya rzymska zajęłaby niebawem inne stanowisko w sprawie małżeństw mięszanych, gdyż zarzuty, przeciw nim podnoszone, nie są dogmatycznej natury. Walka papiestwa jest zrozumiałą; lecz dla patryotycznego katolika kończy się granica sympatyi dla tych usiłowań tam, gdzie się miłość ojczyzny zaczyna. Na Węgrzech możliwą jest jedynie narodowa węgierska polityka. (*Oklaski*).

Berlin, 8 marca. W Izbie poselskiej sejmu pruskiego toczyły się wczoraj obrady nad pozycyą budżetu „komisya kolonizacyjna w Prusach zachodnich i Księstwie Poznańskiem."

Prezes Koła polskiego, Czarliński, uzasadniał wniosek o zniesienie komisyi kolonizacyjnej *(Zob. Przegląd pol. Przyp. red.)*

Minister rolnictwa Heyden odpowiedział, że ustawa kolonizacyjna przyczynia się do ekonomicznego podniesienia polskich części kraju. Dobra, zakupione przez komisyę, tworzą punkta krystalizacyjne dla robotników; Polacy wreszcie nie są także wykluczeni od korzystania z praw osadnictwa.

Prezes ministrów hr. Eulenburg skonstatował, że ustawa kolonizacyjna ma charakter polityczny, a pocieszającą jest rzeczą, że działa ona zbawiennie także i pod względem ekonomicznym. Idzie o to, aby Polaków ograniczyć na dotychczasową sferę działania. Nie oznacza to wrogiego usposobienia względem Polaków, gdyż ustawa kolonizacyjna nie odbiera im żadnego prawa.

Wniosek Koła polskiego został odrzucony. Za wnioskiem Koła polskiego głosowali wolnomyślni, centrum i Polacy.

Budżet komisyi kolonizacyjnej uchwalono.

Berlin, 8 marca. Komisya wojskowa naradzała się wczoraj nad kwestyą podwyższenia pułków z etatu niższego na średni, a ze średniego na większy. W toku rozprawy oświadczył kanclerz Caprivi, że dyplomacya nie może zapobiedz kampanii zimowej. Według zdania Moltkego kampania zimowa w wojnie z Rosyą jest nawet korzystniejszą z powodu błot i moczarów.

Territet, 8 marca. Wczoraj odbył cesarz przechadzkę ku miastu Vevey. Czas odjazdu niewiadomy.

Paryż, 8 marca. Dziennik *Matin* ogłasza *interview* swego współpracownika z czarnogórskim następcą tronu księciem Daniłą. Wedle tej relacyi ks. Daniło miał powiedzieć, że car oświadczył iż alianse tego rodzaju, jak między Francyą a Rosyą nie potrzebują pisemnych dokumentów, gdyż wyryte są w sercach (!) i utrwalone wspólnością interesów.

Ks. Daniło w rozmowie tej wyrazić miał wielkie sympatye dla cesarza Franciszka Józefa, równocześnie jednak użalał się bardzo na obelgi, na jakie ze strony prasy austro-węgierskiej nieustannie jest narażony.

Londyn, 8 marca. Izba gmin odrzuciła wniosek Mac Carty'ego, według którego bydło rzeźne powinnoby zabijane być zaraz na placu wylądowania, aby nie zawlokło zarazy. Reprezentant rządu wystąpił przeciwko temu wnioskowi.

Rzym, 8 marca. Wczoraj przyjmował papież pełnomocnika rosyjskiego Izwolskiego dla wysłuchania życzeń cara z powodu swego jubileusza, a popołudniu przechadzał się w ogrodzie watykańskim.

Konstantynopol, 8 marca. *Agence Balcanique* donosi z kompetentnego źródła, że wiadomość, jakoby sułtan turecki miał przesłać księciu Ferdynandowi życzenia z powodu tegoż zaręczyn, — jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Bukareszt, 8 marca. *Agence Roumaine* oświadcza, że doniesienia dzienników o rzekomym zatargu pomiędzy rządem a pewną liczbą posłów w parlamencie dotąd rządowi życzliwych, są zupełnie bezpodstawne, i wskazuje na wynik onegdajszego głosowania w Izbie nad ustawą o klerze, która większością trzech czwartych została przyjęta.

Belgrad, 8 marca. Król Aleksander zdał dzisiaj w obecności regentów, prezesa ministrów i ministra wojny egzamin z przedmiotów wojskowych z celującym wynikiem.

Z okręgu Zajcarskiego uwięziono za zdradę stanu oprócz doktora Ilicsa, jeszcze innych radykałów. W Czaczak zarządzono śledztwo w sprawie podburzania ludności.

Belgrad, 8 marca. Nowe sprawozdania wykazują, że rokosz włościan w Czaczaku miał o wiele poważniejsze rozmiary, niż początkowo mniemano, bo niektórzy rokoszanie byli uzbrojeni w karabiny systemu Berdana i nie ulega wątpliwości, że kierownikiem rokoszu był radykalny przywódzca włościan Ranko Tajsic. W sferach radykalnych jest obawa, że tenże Tajsic będzie uwięziony. Potwierdza się wiadomość, że radykalny dr. Ilics w Zajcarze został uwięziony.

Sofia, 8 marca. Wybory do wielkiego sobrania, które przeznaczone jest do uchwalenia zmiany konstytucyi, rozpisane są na dzień 30 kwietnia.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 7 marca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	—
Zjednoczony dług w srebrze	98	75
Austryacka renta złota	117	40
5% austryacka renta (marcowa)	100	15
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	341	30
Londyn	121	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$62^1/_2$
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	25

Wiedeń 8 marca. Ruble 127 25 Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 13·50. Żyto 6·51. Pszenica 7·47. Owies 5·93.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa		**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa		**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.		**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyśln do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.		**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.		**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.		**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa		**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ „ przystanku		**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł. 7.31 „ „ „ „ przystanku		**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N, Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
5.00 rano pociąg mięszany z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku		**do Żywca.**

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. 8,20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza.
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 7.15 „ „ „ „ „ Krakowa		**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa		**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa		**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa		**z Oświęcima.**
8.58 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa		**z Oświęcima.** 1211 89 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa		**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

OGŁOSZENIE

w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84 przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą dnia dzisiejszego **wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1 maja 1893** i z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. maja 1893 kwotę stu pięciu (105) zł. w. a. (210 koron) za 100 zł. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye **nowej, czteroprocentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej,** przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie, względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl ustawy państwowej z dnia 4. stycznia 1893. (Dz. u. p. Nr. 6.) do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości dla lokowania kaucyj służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej czteroprocentowej wolnej od podatku i wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że we własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę, tak żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1. maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30. stycznia 1893.

Marszałek krajowy:
Eustachy Książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz w. r.

PROSPEKT.

Emisya 4% wolnej od podatku i od wszelkich potrąceń, na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego

przeznaczonej

pożyczki krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcyonowaną ustawą krajową z 6 grudnia 1892. Dz. u. kr. Nr. 84 umocowania, **na cele konwersyi, względnie spłaty wszystkich do 31. października 1892. jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego**

czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową

w łącznej imiennej wysokości

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892. Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty

(29,425.000 złr. a. w.)

Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.

Pożyczka ta wydaną zostaje:

w	1.600	sztukach obligacyj	po	10.000	koron	(5.000 zł. a. w.)
„	17.500	„	„	2.000	„	(1.000 „ „ „)
„	4.000	„	„	1.000	„	(500 „ „ „)
„	18.000	„	„	200	„	(100 „ „ „)
„	2.500	„	„	100	„	(50 „ „ „)

na okaziciela opiewających.

Obligacye te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta. w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat** nastąpi dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku.

Wszystkie obligacye będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1 sierpnia i 1 lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1 listopada i 1 maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacye do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowanych obligacyi będą ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“, jak również w Berlinie, Frankfurcie n. M. i Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk, **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:**

we **Lwowie** w **galicyjskiej Kasie krajowej,**
w **Wiedniu** „ **Union-Banku,**
„ **Tryeście** „ **filii „Union-Banku“,**
„ **Berlinie** u pp. **„Mendelson & Co.“** i
„ „ **„Robert Warschauer & Co.,**
„ **Hamburgu** w **„Norddeutsche Bank“,**
„ **Frankfurcie n. M.** w **„Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank**
i u pp. **„Gebrüd. Bethmann“,**

w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótko terminowego weksla wiedeńskiego.

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających placach w kraju i za granicą.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy całym swoim majątkiem i wszystkimi swoimi doohodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej w myśl ustawy z 5 czerwca 1890, Dz. u. p. N. 110, i z 4 stycznia 1893, Dz. u. p. Nr. 6, i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Z zarządu tą pożyczką krajową i funduszami przeznaczonymi na jej oprocentowanie i umorzenie będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.

Na mocy ustawy państwowej z 4 stycznia 1893, Dz. u. p. Nr. 6, i dotyczącego obwieszczenia z 8 lutego 1893, Dz. u. p. Nr. 21, mogą być obligacye tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych, majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem, kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie ponad wartość imienną na kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych.

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydawane przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione, tymczasowe pokwitowania, w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1 maja 1893 r. wręczone będą oryginalne obligacye, a równocześnie także i **narosłe do 1 maja 1893 roku półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.**

Lwów, dnia 18 lutego 1893 roku.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:
Eustachy Książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz w. r.

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrypcyą na:

4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń, a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej imiennej wartości:

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty

(29,425.000 złr. a. w.)

Subskrypcya ta nastąpi tak **w drodze zamiany** 5% obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż **w drodze wpłaty gotówkowej,** a w szczególności przyjmowane będą:

Zgłoszenia do zamiany od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy **najpóźniej do dnia 15 marca b. r.**

Subskrypcye w drodze wpłaty gotówkowej dnia 15. marca b. r.:

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn & Comp.“
„ „ „ „Robert Warschauer & Comp.“
w Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank“
„ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann“
w Hamburgu w „Norddeutsche Bank“
i na innych placach niemieckich

pod warunkami na tychże placach obwieścić się mającymi

we Wiedniu w „Union Banku“
„ „ w kantorze wymiany „Union Banku“
we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
„ „ **w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym**
i w innych miejscach subskrypcyjnych w Galicyi przez te instytucye ustanowionych,
w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank“, Filiale der Böhmischen „Union Bank“
w Bernie w „Mährische Escompte Bank“
w Gracu w „Steiermärkische Escompte Bank“
w Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“
w Pradze w „Böhmische Escompte Bank“ i tegoż filiach
w Pradze w „Živnostenska Banká pro Cechy a Moravu“ i tegoż filiach
w Tryeście w filii „Union Banku“

w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującymi warunkami:

I.

Zgłoszenia do zamiany będą w myśl przyrzeczenia danego galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych,
które z kuponem płatnym 1. maja 1893 dostarczyć należy,
im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,
przyczem reszta, nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyi, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94.60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłaconą.

Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych do zamiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej. t. j. do 1. maja 1893. w stosunku zł. 2.36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wypadnie więc n. p. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacyi indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 a. w.) nowej 4% pożyczki krajowej i zł. 37.84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacyi odsetków w kwocie 6.50 zł. a. w., zatem razem zł. 44.34 a. w. w gotówce.

Dostarczenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach. które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucya, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone do konwersyi obligacye indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15 kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucya zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyi obowiązane bez opłaty prowizyi wdrożyć, na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki celem dewinkulacyi przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulacyą nowych sztuk.

Wykonanie zamiany rozpoczyna się od 27. marca b. r. Nieodebrane do 30. kwietnia b. r. obligacye pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

Dla subskrypcyi w drodze wpłaty gotówkowej wynosi cena subskrypcyjna:
zł. 94.75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart. wraz
z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1. listopada 1892. do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucyą w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne jako dopuszczalne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcyi, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucyi bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27. marca b. r. za uiszczeniem ceny.

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:
połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31. marca b. r.
resztę „ „ „ do 15. kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5 000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31. marca b. r. podjąć.

Po zupełnem podjęciu tychże zostanie złożona kaucya obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Frankfurt nad Menem, w lutym 1893.

UNION-BANK

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Mendelsohn & Co.

Robert Warschauer & Co.

Norddeutsche Bank in Hamburg.

Deutsche Effecten- & Wechsel-Bank.

Gebr. Bethmann.

ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

Konwersyą i subskrypcyą

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndyk. prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

W Czerniowcach:
W Filii c. k. uprzyw. gal akc. Banku hipotecznego.

W Kołomyi:
W spółce handlowej rolniczo-przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.

W Krakowie:
W Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego.
W Powiatowej Kasie Oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego.
W Towarzystwie wzajemnego kredytu.
U pp.: Alberta Mendelsburga.
„ Blau i Epstein.
„ Augusta Raczyńskiego.
„ Stanisława Feintucha.

We Lwowie:
W Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
W C. k. uprz. akc. Banku hipotecznym.
U pp.: Sokala i Liliena.
„ Augusta Schellenberga i Syna.

W Przemyślu:
W Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U. pp.: Leopolda Süssweina.
„ Aschkenazy & Münz.

W Rzeszowie:
W Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U pp.: Matzner & Holzer.

W Stanisławowie:
W Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajow.
U pp.: S. Kornblüh & Kaner.

W Tarnopolu:
W Filii c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego.
W Banku powiatowym, jako zastępstwie Banku kraj.

W Tarnowie:
W Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U pp.: Mendla Aberdama,

a nadto we wszystkich nie wymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego: **w Zastępstwach Banku krajowego.**

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893 roku.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

C. k. uprz. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Skład aparatów i wszelkich przyborów do fotografii przy ulicy Karmelickiej, L. 12, poleca Antoni Larisch.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania **restauracyi kościoła i budynków plebańskich w Gdowie** pow. wielicki, odbędzie się w dniu 25 marca 1893 r. o godzinie 2 popołudniu w powszechnej kancelaryi parafialnej **licytacya na podstawie pisemnych ofert.** Najodpowiedniejsza oferta otrzyma pierwszeństwo. 615 1 3

Warunki przedsiębiorstwa, plany i kosztorysy przejrzeć można **w kancelaryi parafialnej w Gdowie** lub **w handlu pod firmą Andrzej Szulc w Krakowie,** Rynek główny L. 32.

Gdów 5 marca 1893.

Przewodniczący komitetu kościelnego
Eugeniusz Rainer
Proboszcz *ks. Michał Kolor.*

Technik drenarski,

który pracował 6 lat przy parcelacyi, 2 lata przy drenażach, szuka miejsca. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" 619 1 3

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie
ulica Karmelicka, 70. Telefon Nr. 112.

Poleca na obecną porę: nasiona warzywne i kwiatowe, szczepy owocowe, róże wysokopienne i w korzeniu szczepione, cebulki lilii amerykańskich, tuberozów, mieczników (gladiolus) w najnowszych odmianach itp., rośliny doniczkowych wszelkiego rodzaju. Przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce. 619 1 8
Cenniki na żądanie opłatnie przesyła się.

Młoda wdowa poszukuje zajęcia do zarządu domu u pojedynczej osoby zamożnej na wsi lub w mieście. Łaskawe oferty pod lit. **L. N. L. 389** p. restante **Kraków**, do 15 marca. 620 1 3

„EXSICCATOR"

Jedyny, pewny środek osuszania tanim kosztem wilgotnych mieszkań i niszczenia grzybka drzewnego. Bliższych instrukcyj i broszurek udziela bezpłatnie **Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ul. Gertrudy, L. 20, I piętro.** 610 1 0

Tymotki

do siewu, czystej, z ostatniego zbioru, **po 24 złr. za 100 kilo.** z odstawą do stacyi Słotwiny, ma **do sprzedania w Szczurowej** 616 1 3
J. Janiszewski,
poczta Szczurowa (koło Brzeska).

Crême Congressstoff

besonders schön appretirt für Gardinen.

Breite ca . . .	90 cm.	110 cm.
Preis per Meter	30 Pf.	35 Pf.
Im Stück v. ca 50 Mtr.	28 Pf.	33 Pf.

Proben u. Auftr. von 15 Mark an franco.

J. W. Sältzer,
HANNOVER. 597 1 10

Wychodźca z 1863 roku

po powrocie do kraju poszukuje zajęcia. Mógłby być użytecznym przy gospodarstwie rolnem, domowem lub lasowem. Zgłoszenia łaskawe nadsyłać należy pod adresem: **Sylwester Andrzejewski, Kraków, ulica Starowiślna, L. 20.** F49 1 0

Parcela budowlana

w śródmieściu, niedaleko plant, 10 mtr. frontu a 25 mtr. głębokości, (całość 114□ sążni), **zaraz do sprzedania.** Do tego mur sąsiedni. Adres: **X. W.** poste rest. **Kraków.** 604 1 3

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** itp. uszowa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cent. w aptekach: **Wiktora Redyka w Krakowie;** ... **w Wadowicach; Zygmunta Ruckera** spadkobierców **we Lwowie; Wilibalda Beldowicza w Czerniowcach; Jana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Beilego w Stanisławowie; Leona Gärtnera, Karola Maresche w Samborze; Adama Zawirowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kabane w Tarnopolu;** Pieback, Stephansplatz 8, Twerdy, Mariahilferstrasse 108, **w Wiedniu. Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundärarzt **Dr. Schipek, Wien".** Za przesłaniem na dostawien **1 złr. 70 ct.** wysyła się **pocztą** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 170 14 24

Apteka

w zachodniej Galicyi jest do sprzedania.
Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy" 605 2 3

Poszukuje się do nabycia
psa rasy nowofundlandzkiej
od 4-miesięcznego. — Zgłoszenia z opisem i podaniem ceny pod adresem: **Tomasz Dembicki w Schodnicy.** 598 2 2

Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc"

w Makowie
z poręką nieograniczoną i w Sądzie zapisane.

Z końcem roku 1891 było członków	1940
W ciągu roku 1892 przybyło członków	216
Razem	2156
W roku 1892 ubyło członków	146
Z końcem roku 1892 liczyło Stowarzyszenie członków . .	2010

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1892.

Przychód			Rozchód		
zł.	ct.			zł.	ct.
1.337	44	Fundusz budowy własnego domu		791	05
361	39	„ rozporządzalny		136	—
1.026	63	„ zapasowy		192	65
7.672	98	Udziały		5.127	38
51.726	45	Wkładki na oszczędność		66.858	01
53.400	—	Długi		44.400	—
722	—	Depozyta		713	86
8.922	37	Lokacye		1.028	60
119.254	69	Pożyczki		130.030	26
21.744	70	„ w roku bieżącym		20.000	44
15.431	81	Odsetki		7.375	26
400	73	Wydatki Zarządu i podatki		5.555	79
—	—	„ na urządzenie i ruchomości		30	96
1.125	85	Zaliczki procesowe		1.292	47
31.951	67	Bank krajowy		27.063	80
143	—	Zysk z roku 1891		5.837	51
315.221	71	Ruch ogólny 631.655 złr. 75 ct.		316.434	04

Bilans.

Stan czynny.		Stan bierny.	
3.066·10	Fundusz bud. włas. domu	Nieruchomości . . .	791·05
1.630·30	„ rozporządzalny	Efekta	425·00
9.936.50	„ zapasowy	Efekta	4.679 82
51.178·43	Udziały	Lokacye	14.877·54
116.486·11	Wkładki na oszczędność	Pożyczki	170.623·20
9.000·00	Długi	„ w Rku bieżącym	4.429·75
165·30	Depozyta	Wydatki zawiadowcze	150·00
3.591 78	Odsetki	„ urządz. i ruchom	274·87
49·00	Zaliczki procesowe	Zaliczki procesowe . .	909·57
523·07	Bank krajowy	Gotówka	2.028·30
3.562·51	Straty i zyski		
199.189·10			199 189 10

Odsetki { **od wkładek 5%.** **od pożyczek 7·5%.** 599 1

Dyrekcya:
Wroński Karol. Ullrich Emil. Kocyan Ludwik.

Komisya rewizyjna:
Dr. Uchacz Błażej. Kopetschny Franc. Gibas Józef.

Komisya kontrolująca:
Köhler Maryan. Kawa Wawrz. Woźny Jan.

„PRZĄDKA"

Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego
w KROŚNIE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu itp.

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

Składy główne:
Lwów: Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego,
Krosno: we własnym składzie.

Składy komisowe:
Tarnopol — Michalewskiego.
Tarnów — Otto Foerster.
Czerniowce — Leon Schneid. 134 19 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Zamknięcie Rachunków i Bilans Drukarni Związkowej w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką
za rok dwunasty, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1892.

Rachunek Bilansu.

Stan czynny. Stan bierny.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Gotówka kasowa . .	1.148	08	R. Udziałów . . .	23.221	—
R. Czcionek . . .	16.058	18	R. Funduszu rezerw.	2.300	—
R. Maszyn	5.646	60	R. Wierzycieli . .	13.053	62
Stolarszczyzny . . .	1.652	93	R. Weksli	6.899	50
Papieru na składzie .	4.612	80	Przewyżka w stanie czynnym . . .	1.614	33
Farb i Masy walcowej	200	—			
R. Dłużników . . .	17.769	86			
	47.088	45		47.088	45

Rachunek Strat i Zysków.

Winien. Ma.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Z R. Administracyi .	3.322	88	Z R. Robót	7.889	23
Z R. Procentów . .	824	48	Z R. Papieru . . .	467	76
10% amortyzacyi . .	2.595	30			
Czysty zysk . . .	1.614	33			
	8.356	99		8.356	99

Kraków, dnia 27 stycznia 1893 r.

Dyrekcya drukarni Związkowej:
A. Szyjewski dyrektor. *T. Machalski* kasyer.

Za zgodność z księgami:
Komisya kontrolująca Rady zawiadowczej:
K. Czerski. J. Meus. F. Florkiewicz.

Kraków, dnia 9 lutego 1893 r.

Stan członków:

Z końcem roku 1892 27
Wypowiedziało w roku 1892 udziały czterech członków.

Liczba i kwota udziałów: 613 1

Z początkiem roku 1892:				
Pełnych udziałów (po 100 złr.)	229	w ogólnej sumie	. . . .	22.986·50
W ciągu roku wpłynęło . .	10	„ „	. . . .	988·—
	239			23.974.50
Wypłacono	7	„ „	. . . .	753.50
Pozostaje na rok 1893 . .	232	„ „	. . . .	23.221·—
Wypowiedziane udziały do wypłaty w roku 1891 — 31 w sumie			.	3.141·75

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.
Pod redakcyą
Bronisława Chlebowskiego,
przy udziale licznego grona współpracowników.

Wychodzi zeszytami (po 80 str.); 12-cie zeszytów tworzy tom o 960-ciu str. in 8°. — Wyszło dotąd 141 zeszytów. Obecnie drukuje się litera U, a wkrótce rozpocznie się W.

Cena zeszytu **50 kop.,** z przesyłką **60 kop.** 608 1 3

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Wydawnictwo to prowadzone obecnie z pomocą zasiłku, udzielonego przez kasę pomocy naukowej imienia Dra Mianowskiego, polecamy uwadze ludzi, interesujących się obecnym stanem kraju i jego przeszłością, znajdą oni w tem dziele obfity zbiór różnorodnych pożytecznych informacyj.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win
S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)
poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe
stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 108 60 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

L. 7890.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego.

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyonaryuszem krajowym i pobiera roczną płacę w kwocie 1500 złr. w. a. (3000 koron) tudzież ryczałt na koszta podróży w wysokości 500 złr. w. a. (1000 koron austr.) rocznie. Jego zadaniem jest:

1. Udzielać gospodarzom rolnym (włościanom) jakoteż w ogóle gospodarzom wiejskim rad i wskazówek tyczących się Rolnictwa i Hodowli zwierząt domowych.

2. Na żądanie udzielać Wydziałowi krajowemu a z polecenia tegoż także c. k. władzom rządowym i reprezentacyom powiatowym, fachowej opinii odnoszącej się do stanu i sposobu podniesienia gospodarstw włościańskich. Bliższe określenie obowiązków nauczycieli wędrownych obejmuje osobna instrukcya przez Wydział krajowy do L. 12852/90 wydana.

Chcący ubiegać się o te posady, które nadane będą prowizorycznie i na razie tylko **na rok jeden,** winni **wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 15 kwietnia 1893** i przedłożyć:

1. Swiadectwa udowadniające kwalifikacyę do należytego spełniania obowiązków nauczycielskich na posadzie, o którą kompetują, mianowicie świadectwa: a) z odbytych z dobrym skutkiem studyów fachowych przedewszystkiem w kierunku hodowli bydła, b) z dłuższej praktyki w zawodzie rolniczym, c) złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela niższych szkół rolniczych.

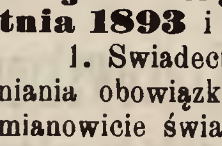
2. Metrykę urodzenia.

3. Dokładny życiorys.

Kandydaci, którzy się wykażą dokładniejszą teoretyczną i praktyczną znajomością hodowli bydła rogatego, otrzymają pierwszeństwo przed innymi.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 17 lutego 1893. 487 3 3

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców,* **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30.** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 378 4 0

Skład Nasion i Herbaty

T. LEWIECKIEJ

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej, L. 10, naprzeciw Grand Hotelu,
poleca jak corocznie **nasiona roślin pastewnych, Lucernę oryginalną francuską, Koniczyny, Esparcetę, Seradellę, Buraki gatunków najpowszechniej uprawianych, nasiona wszelkich traw,** oraz **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

Prócz tego poleca się **skład win francuskich,** znanej firmy pp. **Schröder et de Constans** (dawniej S. Thadée) **w Bordeaux, Koniaki oryginalne kuracyjne** w cenie 2, 3, 4 złr. za butelkę, oraz **Herbatę w wyborowych gatunkach** po złr. 2·30, 2·80, 3·30, 3·80, Peco 5 złr. **Okruchy** 1·70 i 2 złr. za ½ klg.

Tamże **skład nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia"** poleca wyroby swoje, poddane pod kontrolę stacyi w Czerniochowie. Ceny umiarkowane loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie przesyła się opłatnie. 518 5 10

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 52 56 104
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza . .	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Sirluczów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!!

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów
wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka
wodociągów, pomp,
wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów. 371 5 50

Wanny i stołki kąpielowe

także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie
Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.
Największy wybór prawdziwych 62 101 104

Samowarów Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka 123 30 0

Ogłoszenie.

Uzyskawszy koncesyą na dalsze prowadzenie po **ś. p. Anieli Dembowskiej** od lat kilkunastu **w Krakowie** istniejącego, zaszczytnie znanego

Biura umieszczeń nauczycieli, guwernantek, bon itd.

ulica Franciszkańska L. 1, na dole, uwiadamiam niniejszem, iż rzeczone biuro prowadzić będę **pod tymi samymi warunkami, w dotychczasowym lokalu.** 452 4 8

Kraków w lutym 1893.
Henryka Teisseyre.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne
Cena za 1000 sztuk

Sosna zwyczaj. 1 i 2-letnia po 50 ct. i 1 złr.
„ czarna 2-letnia „ „ „
„ amerykańska 2-letnia . . po złr. 3·50
Świerk 2, 3, 4 i 5-letni po złr. 1, 1.50, 2, 2·50
Modrzew 2, 3 i 4 letni „ „ 2, 2·50 i 3·—
Olcha 2, 3 i 4-letnia „ „ 2·50, 3 i 3·50
Brzoza 2, 3 i 4-letnia „ „ 2·50; 3 i 3·50
Jasion 1-roczny 8 — 15 cm. . . . złr. 3·50
Jawor 1-roczny 10 — 25 cm. . . . „ 4 —
Klon 2-letni 25 — 40 cm. . . . . „ 6·—
Akacya od 30—50, 80—100 cm. złr. 2, 2·50, 3 i 4.
Crataegus (na żywopłoty) 15-30, 25-40 cm 8 i 10 zł.

Nasiona
Cena za funt = ½ klgr.

Sosna zwyczajna	złr. 1·60
„ czarna	„ 1·10
„ amerykańska	„ 4·—
Świerk	„ 1.10
Modrzew	„ 2·—
Akacya	30 ct.
Brzoza	40 „
Olcha	50 „
Jasion	30 „

Dostawa do kolei darmo a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta. 525 5 25

Drzewka ogrodowe
Cena za 100 sztuk

Dziczki jabłoń . . .	25 — 50 cm.	1 złr.
Dziczki gruszek . . .	15 — 25 „	1 „
Leszczyna gat. wyb. .	25 — 50 „	3 „
Czereśnia duża słodka czerwona . . .		6 „
Lipa szerokolistna . .	25 — 50 „	4 „
Kasztan zwyczajny . .	25 — 50 „	3 „
Cierń Chrystusa . . .	70 — 100 „	4 „
Wiąz	70 — 100 „	5 „
Jasion	100 — 140 „	4 „
Jawor	100 — 140 „	5 „
Klon	100 — 140 „	5 „
Akacya	120 — 150 „	2 „

Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy a niżej 100 sztuk nie wysyła się.
Swierki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę — W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacyi kolei.

Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, c. p. Zassów. st. tel. Czarna.

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 484 5 12

R. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Nasiona

buraków pastewnych, we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej,** oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie
zaś **świeża kukurudza amerykańska** 567 3 4
„koński ząb"
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Poszukuję

zdolnego kucharza

żonatego, do obowiązku zaraz.

Pierwszeństwo mają znający się na **ogrodnictwie.** — Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: **Franciszka Suwalska w Zawadzie** poczta Nowy Sącz. 597 2 3